Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, ŚRODA, 30-go LIPCA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 206

WOJNA W CHINACH.

Gwałtowna ofenzywa komunistów. — Ewakuacja obywateli państw obcych.

Pekin, 29 lipca.

Powstanie żywiołów skrajno-lewicowych w Chinach, nad środkowym biegiem Yangtse Kiangu szerzy się coraz dalej i zagraża już pozycjom armji rządowej.

Podana wczoraj wiadomość o zajęciu przez powstańców głównego miasta prowincji Hunan, Cangca, sprawdza się.

Miasto to, które posiada pół miljona mieszkańców, jest bardzo ważnym punktem strategicznym i leży na linji kolejowej Pekin — Hankou.

EWAKUACJA CUDZOZIEMCÓW PROWADZONA JEST DALEJ Z WIELKIM POŚPIECHEM I ODBYWA SIĘ NA KANONIERKACH AMERYKAŃSKICH I JAPOŃSKICH.

Hankou, 29 lipca

(Polska Agencja Telegraficzna).

Garnizon miasta Czang-Si zbuntował się i opuścił miasto, gdzie weszły natychmiast wojska czerwone dopuszczając się mordrstw i rabunków. 40 europejczyków usiłowało wydobyć się z zagrożonego miasta na pokładzie kanonierki angielskiej „Aphis", która jednak wpadła w ręce napastników. Komuniści zajęli miejscowość Yo-Kia-Kou na rzece Han.

Moskwa 29 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Według doniesień z Charbina w Mandżurji istnieć mają dwa oddziały białogwardzistów uprawiających teror w stosunku do obywateli sowieckich i ludności chińskiej. Jeden z oddziałów pod dowództwem Pieszkowa, operuje w rejonie Trzech Rzek i drugi pod komendą niejakiego Wykowa znajduje się w rejonie Hajlarskim.

Groźba wojny persko-tureckiej.

Angora, 29 lipca.

Możliwość konfliktu zbrojnego między Turcją a Persją zarysowuje się coraz wyraźniej.

POTYCZKI GRANICZNE MIĘDZY ŻOŁNIERZAMI A WATAHAMI KURDYJSKIEMI TRWAJĄ NADAL.

Turecki prezes ministrów, Ismet Pasza, w jednej ze swych mów, wygłoszonych publicznie, obwiniał rząd perski o to, że jest on inicjatorem ruchu kurdyjskiego. Mowa ta wywarła wielkie wrażenie. Obecni podczas tego przemówienia minister spraw zagranicznych Restu Bey i minister spraw wojskowych Abdul Chalik usiłowali przerwać prezydentowi ministrów, ale bezskutecznie.

Angielski sterowiec R. 100

wyruszył do lotu przez Atlantyk.

Lot z Anglji do Kanady ma trwać 70 godzin.

Londyn, 29 lipca.

Angielski sterowiec „R 100" wyleciał dziś o godz. 3.45 z lotniska w Cardington do lotu przez Atlantyk do Kanady.

Sterowcem kieruje komendant eskadry Booth. Na pokładzie znajduje się 44 osoby, w tem 5 oficerów i 32 ludzi załogi, reszta leci w charakterze urzędowych obserwatorów.

Sterowiec wziął kurs na Liverpool, następnie łukiem przez Dublin poleci w kierunku północnych brzegów Irlandji, aby dotrzeć do Islandji i przez Grenlandję do brzegów Ameryki.

LOT TRWAĆ BĘDZIE PRZYPUSZCZALNIE OK. 70 GODZ., MIMO TO NA WSZELKI WYPADEK OKRĘT POWIETRZNY WIEZIE Z SOBĄ ZAPASY ŻYWNOŚCI NA 5 DNI ORAZ 2.250 LITRÓW WODY.

Dla 6 motorów „Rolls Royce" rozwijających siłę 3.900 HP sterowiec zabrał 30 ton paliwa.

Po przybyciu do Nowej Funlandji sterowiec poleci wzdłuż rzeki św. Wawrzyńca przez Quebec do Montraalu w Kanadzie, gdzie wyląduje.

Ministrowie zagraniczni na wystawie w Poznaniu.

Poznań, 29 lipca.

Estoński minister komunikacji p. Jurman przybył wczoraj wieczorem do Poznania i zamieszkał w hotelu „Bazar".

Francuski minister lotnictwa p. Eynac przyleci około godz. 12 samolotem. W godzinę późnieź pociągiem via Berlin przybędzie do Poznania francuski minister robót publicznych p. Pernot. O g. 15-ej obaj ministrowie francuscy z min. Kühnem rozpoczną zwiedzenie wystawy komunikacyjnej.

Odbudowa zniszczonych miast włoskich.

Rząd włoski dziękuje wszystkim narodom za wyrażone współczucie.

Rzym, 29 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna)

Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu oddała hołd pamięci ofiar katastrofy trzęsienia ziemi i uchwaliła wyrazić uznanie ludności za jej pełna hartu i poświęcenia postawę. Pozatem rada postanowiła wyrazić wdzięczność wszystkim, którzy wzięli udział w akcji ratunkowej. Uchwalono wyasygnować 100 miljonów lirów na cele szybkiej odbudowy zniszczonych miejscowości. Postanowiono dalej, dając wyraz uczuciom całego narodu podziękować rządom i ludności krajów zagranicznych, które zamanifestowały swe uczucia sympatji z powodu klęski, jaka dotknęła Włochy. Na tem samem posiedzeniu przyjęto też szereg zarządzeń administracyjnych, dotyczących ludności nawiedzonej klęska oraz zarządzenia w związku ze spustoszeniem jakie wywołał cyklon w okolicach Trevizu.

Orkān nad Adrianopolem

20 osób zginęło.

Stambuł, 29 lipca.

Wczoraj wieczorem nad Adrjanopolem rozszalała się straszna burza gradowa, połączona z gwałtownym orkanem.

Kilkanaście domów legło w gruzach, wiele innych zostało pozbawionych dachów.

Pod gruzami zawalonych domów znalazło śmierć 20 osób. Liczba rannych wynosi kilkaset osób.

Oddział milicji faszystowskiej wkroczył na terytorjum Francji.

Paryż, 29 lipca.

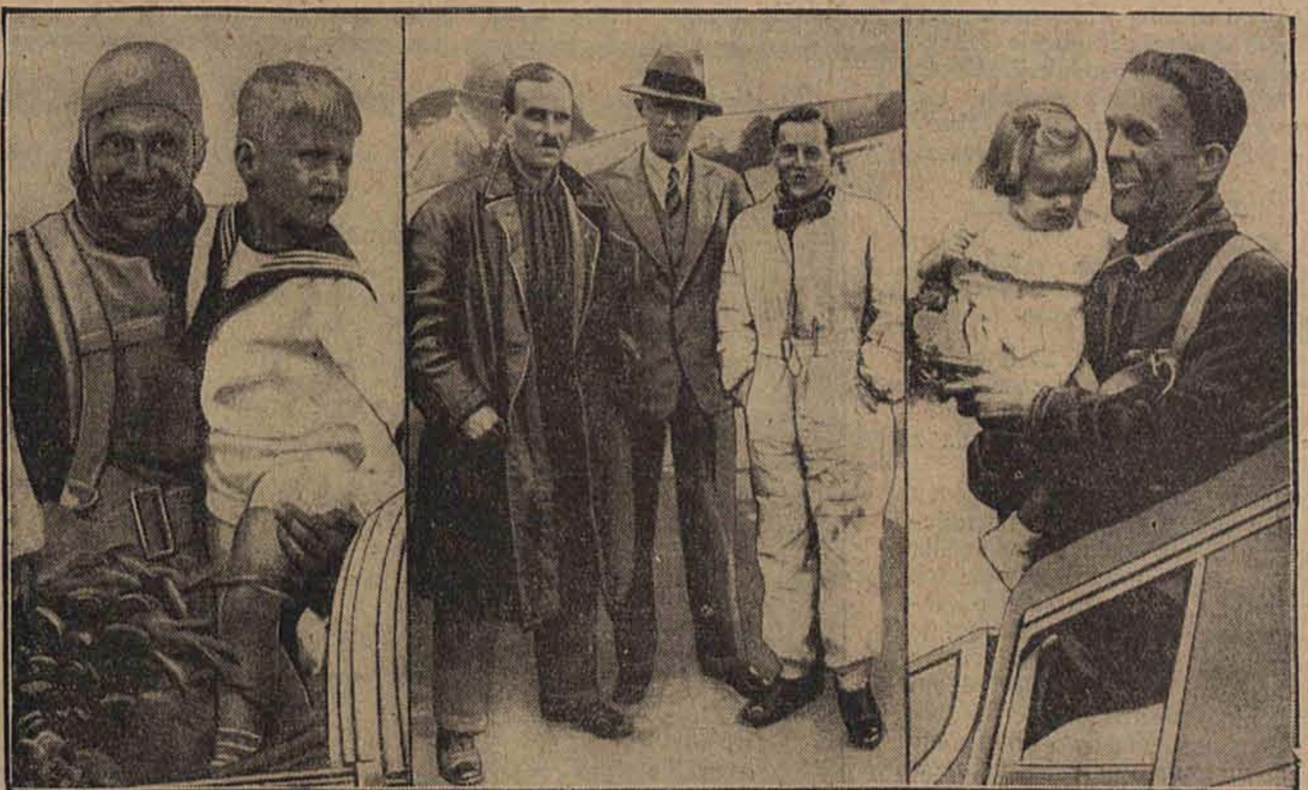
W dniu wczorajszym wydarzyło się nowe zajście na granicy francusko-włoskiej.

Oddział milicji faszystowskiej, odbywającej ćwiczenia polowe, zapuścił się głęboko na terytorjum francuskie. W pewnej chwili faszyści natknęli się na francuski patrol wojskowy i pośpiesznie się wycofali.

Wycofywanie miało charakter ucieczki, przyczem jeden z faszystów upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Aresztowano go i odwieziono do szpitala w Briancon.

Przy aresztowanym znaleziono rewolwer wojskowy i 60 nabojów.

Pierwsi lotnicy, którzy ukończyli lot dookoła Europy.



W dniu 27-go b. m. przybyli do Berlina pierwsi uczestnicy raidu awionetek dookoła Europy(z prawa) POSS oraz (z lewa) MORZIK, dwaj przedstawiciele Niemiec, na powitanie obu lotników przybyli na lotnisko — jak widzimy — ich synowie. Pośrodku: BUTLER (z lewa) oraz BROAD (z prawa) przedstawicieleAnglji. Lotnicy przebyli 7650 klm. nad Europą.

Nagły zgon

kasjera Tow. Zachęty do wyścigów konnych.

Wczoraj o godzinie 11 wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe do Grand Hotelu, gdzie nagle ciężko zaniemógł 61-letni Kazimierz Wachulski. kasjer Tow. Zachęty Wyścigów Konnych, przybyły z Warszawy na czas wyścigów w Łodzi.

Lekarz stwierdził nagły zgon, prawdopodobnie z powodu krwotoku wewnętrznego.

O wypadku zawiadomiono 7 komisarjat policji i i zwłoki zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sadowo-lekarskich. (b)

Wykrycie organizacji sabotażowej

w fabryce wyrobów gumowych „Treugolnik".

Moskwa, 29 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna)

W wielkich fabrykach wyrobów gumowych „Treugolnik" w Leningradzie wykryto organizację sabotażową. Organizacja do której należeli inżynierowie oraz kierownicy techniczni fabryki istnieć miała od czasów wojny wewnętrznej, przeciw-działając odbudowie fabryki i wypełnieniu planu produkcji. Część członków tej organizacji przyznała się obecnie sama do winy wyrażając skruchę i rzucając oskarżenia pod adresem pozostałych.

Dlaczego znikł z obiegu

bilon sowiecki?

Ryga, 29 lipca.

Komisarz skarbu, Brinchanow ogłosił w dziennikach sowieckich oświadczenie w sprawie nagłego zniknięcia z obiegu monety zdawkowej.

Brinchanow twierdzi, że elementy kontrrewolucyjne wyzyskują przesilenie gospodarcze w celu prowadzenia zbrodniczej agitacji przeciwsowieckiej. Wśród ludności szeroko kursuje pogłoska, iż rząd sowiecki celowo wycofuje z obiegu srebrne monety, zamierzając wogóle skasować system pieniędzy i anulować banknoty sowieckie. Wskutek tej pogłoski ludność masowo chowa monety, co spowodowało zamieszanie w obrocie pieniężnym.

Brinchanow zapowiada surowe kary, aż do kary śmierci włącznie, przeciwko osobom, rozpowszechniającym alarmujące pogłoski.

Straszna zbrodnia pod Tomaszowem.

Sołtys wsi Grzegorzewice zamordowany.

Tomaszów, 29 lipca.
(Telefonem od własnego korespondenta)

Wieś Grzegowice, pod Tomaszowem była w dniu wczorajszym terenem strasznej zbrodni.

Mieszkańcy tej wsi Józef i Adam Puchala byli na wojennej stopie ze sołtysem Ludwikiem Śpiewakiem.

W dniu wczorajszym wybuchła między braćmi Puchalami a sołtysem kłótnia na tle paszenia krowy na pastwisku sołtysa.

Kłótnia rychło przeistoczyła się w bójkę, podczas której Józef Puchala zadał sołtysowi kilka ciosów nożem w piersi. Sołtys padł na ziemię nieprzytomny.

Po dokonaniu tej zbrodni zabójcy zbiegli.

Sołtys zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Po kilku godzinach mordercy przybyli do Tomaszowa i udali sie do szpitala, gdzie zażądali opatrzenia ran, otrzymanych w czasie bójki.

Policja obu zbrodniarzy aresztowała i odtransportowała do Opoczna.

Baldwin ustąpi

ze stanowiska przywódcy konserwatystów.

Londyn, 29 lipca.

„Deily Herald" ogłasza sensacyjną wiadomość o mającej wkrótce nastąpić dymisji Baldwina ze stanowiska przywódcy partji konserwatywnej. Jego stanowisko zostało zachwiane wskutek rosnącej opozycji ze strony magnatów prasowych, Rothermera i Beaverbocka, którzy odbyli w ostatnich dniach szereg poufnych konferencyj z Baldwinem, wysuwając szereg żądań natury zasadniczej.

Według informacyj „Daily Herald'a, Baldwin nie jest skłonny do zaakceptowania platformy politycznej, opracowanej przez Rothermera i Beaverbocka. W związku z tem panuje przekonanie, że Baldwin wkrótce zmuszony będzie opuścić stanowisko szefa partji konserwatywnej.

Z trzęsienia ziemi we Włoszech.



Tak wygląda obecnie ulica w mieście Melfi, z którego trzęsienie ziemi nie pozostawiło literalnie nic—prócz gruzów i ruin.

Minister Prystor

powraca z urlopu.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W piątek dnia 1-go sierpnia r. b. powraca z urlopu wypoczynkowego minister pracy i opieki społecznej, p. Al. Prystor i obejmuje urzędowanie.

Minister Prystor spędzał urlop na Wileńszczyźnie.

W tym samym dniu wyjeżdża na kurację do Kossowa w Małopolsce Wschodniej podsekretarz stanu w ministerstwie pracy i opieki społecznej, gen. dr. Stefan Hubicki.

Królowa Marja w Monachjum.

Wiedeń, 29 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Królowa rumuńska Marja wraz z córkami królową jugosłowiańska i księżniczką Ileaną, zatrzymała się wczoraj w Insbruku, zwiedzając osobliwości miasta poczem odjechała do Monachium.

10 tysięcy kuracjuszy w Gdyni.

Gdynia 29 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Frekwencja kuracjuszy i letników na wybrzeżu polskiem jest duża. Wszystkie pensjonaty i hotele są zajęte. Gdynia liczy przyjezdnych ponad 10.000. Orłowo 2,000. Hel przeszło 2,000. Wielka Wieś 600. Jastarnia 1,200.

Napad zamaskowanych osobników

na grupę socjalistów pod Wiedniem.

Wiedeń, 29 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Urzędowo donoszą: Kiedy grupa młodocianych socjalistów wracała wczoraj z partyjnej uroczystości pieszo z Gracu zastąpiły jej drogę obok miejscowości Deutsch-Feistritz trzy automobile. Z jednego z nich padł strzał, który ranił członka grupy socjalistycznej. Ranny stracił przytomność i odwieziony został do szpitala. Pasażerowie jadący w obu automobilach mieli twarze zakryte chustkami. Śledztwo w toku.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Kontredans polityczny we Francji.

Premjerem ma zostać Poincare, prezydentem republiki — Briand.

Paryż, w lipcu.

Pomimo zamknięcia sesji parlamentarnej, pomimo, iż we Francji nastąpiły właściwe ferje letnie, w kołach politycznych toczy się obecnie żywa dyskusja na temat dwóch spraw: pierwsza — to absorbujące wszystkich zagadnienie, **czy podczas jesiennej sesji Tardieu będzie usunięty, i czy sprawdzą się przepowiednie wszystkich, że we wrześniu premjerem Francji będzie znów Poincare.**

Druga sprawa, która jest ogólnym i ożywionym tematem rozmów, to zagadnienie, kto zostanie **prezydentem republiki francuskiej.**

Sprawa ta zasadniczo nie jest jeszcze aktualna. Wybory odbyć się mają dopiero wiosną przyszłego roku. Ale w ubiegłym tygodniu obecny prezydent Francji Doumergue oświadczył kategorycznie, że **pod żadnym pozorem nie zgodzi się na ponowne wysunięcie jego kandydatury.** Zapowiedział oficjalnie, że po ukończeniu swego 7-letniego urzędowania, zamierza bezwzględnie wyjechać do swej ojczyzny, do słonecznej Prowancji i **wycofać się zupełnie z życia politycznego.**

Takie oświadczenie nie mogło przeminąć bez wrażenia. Sprawa przyszłej kandydatury na prezydenta republiki francuskiej, jest obecnie, mimo kanikuły, najaktualniejszym tematem dnia we Francji, i charakterystyczną jest rzeczą, że, obok innych kandydatów, mniej lub bardziej popularnych, coraz częściej zaczyna się mówić o kandydaturze, która zdolna byłaby zyskać sobie ogólne poparcie. O kandydaturze Arystydesa Brianda.

Poincare i Briand — oto dwa nazwiska, któremi się stale operuje w obecnej chwili we Francji. Tardieu posiada większość w parlamencie, nie posiada natomiast większości w senacie, a nawet postanowił rozpocząć kampanję przeciwko premjerowi i wszelkiemi siłami spowodować jego ustąpienie wczesną jesienią.

O co oskarżają Tardieu w senacie?

— **On zbyt wiele obiecał i zbyt mało dokonał..**

Któż może objąć stanowisko po Tardieu? Na to pytanie wszyscy bez wyjątku odpowiadają: — **Poincare!** Były prezydent republiki francuskiej jest już w zupełności zdrowy. Ten 70-letni starzec budzi podziw swym kwitnącym wyglądem. Bliscy jego przyjaciele twierdzą, że on raz na zawsze postanowił wycofać się z czynnego życia politycznego, pragnąc poświęcić się adwokaturze i publicystyce. Wszyscy wiedzą o tem, że Poincare **nie zbogacił się podczas swej karjery politycznej.** W Anglji dla takich ludzi przyjaciele zbierają śród politycznych zwolenników kilka miljonów, jako dar za wiele lat pracy. We Francji nie jest to przyjęte.

Były premjer Monice **dosłownie umierał z głodu.** Przewodniczący parlamentu Charles Dupuis zmuszony był w ostatnich latach swego życia **objąć stanowisko tłumacza w jednym z dzienników paryskich,** by w ten sposób zarobić na utrzymanie. Był to ten sam Charles Dupuis, który wygłosił niegdyś historyczne zdanie w parlamencie: — **„Posiedzenie trwa dalej!“** wypowiedziane w 5 sekund po wybuchu bomby rzuconej w sali parlamentu przez anarchistę Vaillana.

Podobnie rzecz się ma również z Poincare. Nie był on nigdy bogaty, a w czasie swej karjery politycznej wydał wprawdzie wszystko, co posiadał i dlatego obecnie postanowił zająć się **adwokaturą i publicystyką,** by zebrać sobie pewną sumę na zabezpieczenie starości. — Przyjaciele jego twierdzą, tedy, że nie chce on zostać premjerem po raz czwarty, a mimo to fachowi politycy utrzymują, że **następcą Tardieu we wrześniu zostanie bezwzględnie Poincare.**

Równocześnie, jak już zaznaczyliśmy, toczy się gorąca dyskusja na temat przyszłych wyborów prezydenta republiki. Mimo jeszcze dość długiego okresu czasu, w Paryżu mówi się o tem w ten sposób, jak gdyby wybory miały się odbyć już za kilka miesięcy. Powtarzane są nazwiska kilku kandydatów.

Jako pierwszego kandydata wymieniają **przewodniczącego senatu Paula Doumere,** który już kilka razy kandydował, bez żadnych jednak skutków. Drugim kandydatem jest **Cheron,** były minister finansów w gabinetach Poincare i Tardieu. Dwie te kandydatury mają jednak mało widoków powodzenia. Wielką sympatją cieszy się zarówno w parlamencie jak i senacie obecny minister sprawiedliwości **Raoul Peret.** Poza nim wysuwane jest nazwisko prezwodniczącego parlamentu **socjalisty Buissona.**

Jest to figura reprezentacyjna, posiada on nadto bardzo poważne stosunki osobiste. Ale jest on socjalistą i dlatego **na głosy prawicy liczyć nie może.**

Obok tych nazwisk jednak najpoważniej zaczynają wszyscy wymieniać nazwisko **Arystidesa Brianda.** Mówią, że pałac Elizejski byłby wspaniałym ukoronowaniem działalności politycznej Brianda. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że minister spraw zagranicznych **bardzo się zestarzał,** i że bliski jest już dzień, gdy będzie musiał wyszukać sobie dostojnego zastępcę. Pałac prezydenta byłby dla niego zarówno honorowyin wypoczynkiem, jak i punktem obserwacyjnym, z którego mógłby on w dalszym ciągu **kontrolować zewnętrzną politykę Francji.**

W całym kraju zarówno jak i w całej Europie Briand cieszy się wielkim szacunkiem i autorytetem. Zarówno w parlamencie, jak i w senacie prestiż jego jest kolosalny. Gdy zostanie wysunięta jego kandydatura mógłby on odrazu zdobyć sobie większość głosów. Jeden z socjalistycznych posłów, gdy wymawiano nazwisko Brianda, wyraził się, że **przeciwko tej kandydaturze nie będą chyba głosować ani socjaliści, ani prawica.** Wyraził się on, że wybór Brianda na stanowisko prezydenta republiki byłby swego rodzaju **„ogłoszeniem pokoju europejskiego“,** miałby znaczenie symboliczne.

Dla Francji nie będzie więc niespodzianką, gdy na wiosnę roku 1931-go Briand w otoczeniu honorowej eskorty wprowadzi się do pałacu Elizejskiego.

Andrzej S.

Plan gospodarczy Sowietów.

„Głód elektryczny" i brak inżynierów. — Maszyny rosyjskie są złe.—Obniżenie kosztów produkcji.

Z pośród przemówień, wygłoszonych na ostatnim zjeździe rosyjskiej partji komunistycznej w Moskwie, ze specjalnem zainteresowaniem uczestników kongresu spotkało się przemówienie przewodniczącego Sowietu gospodarczego, Kujbyszewa, poświęcone aktualnym zagadnieniom ekonomicznym, pozostającym w ścisłym związku z problemem „budowy socjalizmu“ i realizacją oficjalnego planu pięcioletniego w ZSSR

Jest rzeczą jasną, że przemówienie oficjalnego przedstawiciela najwyższego sowieckiej polityki gospodarczej musiało być przepojone optymizmem. Przecież mowa ta nie miała innego celu, jak umotywowanie tego kursu politycznego, który przez samego Kujbyszewa w życiu gospodarczem ZSSR jest stosowany.

Przedewszystkiem podkreślił Kujbyszew, że rozwój przemysłu sowieckiego odbywa się ściśle w ramach pięcioletniego planu gospodarczego, często nawet plan ten wyprzedzając. Plan pięcioletni, — jak powiedział Kujbyszew, — przewiduje ogromny rozmach budownictwa przemysłowego kosztem 13 miljardów 500.000.000 rubli, z czego 78,8 proc przypaść ma na roboty budowlane w przemyśle ciężkim. W roku gospodarczym 1928/29 inwestycje przemysłowe rządu sowieckiego odpowiadały ściśle kwotom, przewidzianym w planie pięcioletnim, w roku natomiast 1929/30 inwestowano już więcej, a mianowicie, zamiast preliminowanych w „piatiletce“ 2331 miljonów, ponad 3900 miljonów rubli. Ponieważ i w roku 1930/31 inwestycje na cele przemysłowe wyniosą mniej więcej o 2700 miljonów więcej, niż przewiduje ulan pięcioletni, ogólna kwota poczynionych inwestycyj przemysłowych pod koniec okresu pięcioletniego wynosić będzie 11.000.000.000 zamiast preliminowanych w „piatiletce“ 6.800.000.000 rubli.

Nie bacząc jednak na olbrzymie inwestycje, rozwój przemysłu sowieckiego nie odbywa się tak gładko, jak by sobie tego należało życzyć. Tak naprzykład z powodu braku węgla kamiennego w licznych okręgach przemysłowych panuje kleska **„głodu elektrycznego“.** Powiedzieć to można przedewszystkiem o Zagłębiu Donieckiem, Leningradzie, Moskwie i Zagłębiu Uralskiem. Podczas gdy w Ameryce na jednego robotnika przypada przeciętnie 8800 kilowatów - godzin, w ZSSR przypada na jednego robotnika tylko **około 3200 kilowat-godzin.**

Z punktu widzenia socjalistycznej rozbudowy Unji sowieckiej wielkie znaczenie posiada problem utrzymania proporcjonalności między przemysłem ciężkim a lekkim. Zasada ta jednak w rzeczywistości nie jest przez kierowników polityki gospodarczej należycie uwzględniana, wskutek czego, — jak uskarża się Kujbyszew, — **przemysł ciężki wykazuje nadmierny rozwój,** podczas gdy w przemyśle lekkim systematycznie zaniedbuje się wskazania planu pięcioletniego. Tak na przykład szereg groźnych momentów zaobserwował Kubyszew w przemyśle chemicznym, gdzie cyfry „piatiletki“ tylko w wyjątkowych wypadkach są osiągane. Przypisać to należy, — zdaniem Kujbyszewa, — brakowi odpowiednich surowców.

Bardzo silny wzrost zaznacza się w latach ostatnich **w produkcji maszyn** sowieckich. W roku gospodarczym 1928/29 ogólna produkcja maszyn w Rosji posiadała wartość 303,000,000 rubli, a w roku bieżącym — już 1,300,000,000 rubli. Niestety jednak, — uskarża się znów Kujbyszew, — **maszyny produkcji rosyjskiej nie odznaczają się zbyt wysoką jakością, a przytem są dość drogie.**

Brak inżynierów, techników i kwalifikowanych rzemieślników również wpływa ujemnie na rozwój przemysłu sowieckiego i, jak sądzi Kujbyszew, przez szereg lat powodować bedzie na tem polu poważne trudności.

Omawiając z kolei zagadnienia kosztów produkcji, przychodzi Kujbyszew do wniosku, że pod tym względem sprawy w Rosji przedstawiają się nienajlepiej. W roku gospodarczym 1928/29 udało się obniżyć koszta produkcji w przemyśle sowieckim zaledwie o 4 proc., podczas gdy „piatiletka“ przewidywała obniżenie o 7 proc. W pierwszem półroczu 1929/30 roku zredukowano koszta produkcji o 60 proc., a nie o 11 proc., jak to przewiduje plan pięcioletni. A przytem właśnie **od obniżenia kosztów produkcji,** — jak podkreśla Kujbyszew, — **zależeć będzie w pierwszym rzędzie powodzenie programu przemysłowego, opracowanego przez rząd i partję.**

Poziom wydajności pracy, — jak wynika z wywodów Kujbyszewa, — jest w Rosji wciąż jeszcze bardzo niski. Tak naprzykład wydajność pracy jednego górnika wynosi w sowieckim przemyśle węglowym zaledwie 164 tony rocznie, podczas gdy naprzykład w Ameryce jeden górnik produkuje 715 tonn węgla rocznie. Taki sam stosunek w wydajności pracy obserwować można również w innych gałęziach przemysłu (w hutnictwie wydajność pracy robotnika sowieckiego wynosi rocznie 218 ton, robotnika amerykańskiego 1270 ton, w przemyśle cukrowniczym 16.4 t i 110 t.

W. Ks.

Rozruchy chłopskie na Ukrainie

Chłopi nie godzą się, by zboże zabierały komuny rolne

Ryga, 29 lipca.

W południowych okręgach Ukrainy sowieckiej wydarzyły się krwawe rozruchy chłopskie na tle podziału zbiorów.

„Komunist“ donosi, że prawie we wszystkich okręg. włościanie żądają od komun rolnych swoich części zbiorów, które na zarządzenie władz centralnych są ogłoszone własnością państwa.

W okręgach: Połtawskim Kremienczuckim, Czenihowskim oraz na Ukrainie prawobrzeżnej chłopi utworzyli większe oddziały powstańcze, które napadają na komuny rolne, podpalają zboże i mordują komunistów.

W okolicach Krzywego Rogu, na Ukrainie południowej, włościanie zamordowali kierownika miejscowej komuny rolnej, zwłoki zaś spalili wraz ze zbożem.

Bandy chłopskie ukazały się również w najbliższych okolicach Charkowa. W miejscowości Trypolje pod Kijowem włościanie wymordowali kilku członków miejscowego Sowietu, rozbroili oddział milicji sowieckiej i ogłosili że gmina ta nie uznaje ustaw sowieckich, a władzę sprawować będzie ukraińska rada narodowa.

Listy i druki,

które nie będą doręczane adresatom.

Ostatnio bardzo często powtarzają się wypadki, że przy nadawaniu druków obywatele naklejają zbyt mało znaczków pocztowych. Skutkiem tego druki nie są wogóle wysyłane, a ponieważ nad to, nie jest obowiązkiem podawanie obe cnie adresu nadawcy, poczta nie może druków zwrócić i giną one, nie dochodząc nigdy do miejsca przeznaczenia.

Zaznaczyć należy, że **listy**, które nie posiadaję dostatecznej opłaty pocztowej, mimo to są wysyłane, przyczem różnicę wraz z karą ponosi adresat. Natomiast druki wszelkiego rodzaju nie są przez po cztę transportowane.

Szeroki ogół obywateli nie jest o tem poinformowany i dlatego codziennie w skrzynkach pocztowych urzędnicy znajdują gazety, pisma perjotyczne do różnych osób, niedostatecznie lub wcale nieofrankowane.

W związku z powyższem dyrekcja poczty podaje do wiadomości, iż cena przesyłki druków jest następująca:

Do wagi 25 gr. — 5 groszy, ponad 25 do 50 gr. — 10 groszy. Ponad 50 do 100 gr. — 15 groszy, ponad 100 do 250 gr.— 25 groszy, ponad 250 do 500 gr. — 50 groszy, ponad 500 do 1000 gr. — 60 groszy, ponad 1000 do 2000 gr. — 70 groszy.

We własnym zatem interesie obywatele powinni dbać o to, by druki, przez nich wysyłane, były należycie ofrankowane. Tylko bowiem w tym wypadku dotrą one do adresata. **i.**

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

POMOC DLA POGORZELCÓW.

Do wydziału opieki społecznej przy magistracie wpłynęło dotychczas dla pogorzelców z ulicy Majowej Nr., 4 zł. 376 gr. 73: Robotnicy fabryki wełny czesankowej złożyli 66 zł. 67 gr.; robotnicy francuskiej spółki „Piesch" 164 zł. 6 gr.; wilanowskiej fabryki sztucznego jedwabiu — 38 zł.; firmy „Dywan" — 35 zł. 50 gr.; państwo inż. Cedrowscy — 10 zł., synek ich Andrzej — 20 zł.; p. Helena Klimkiewicz — 5 zł.; Abram Katz—3 zł.; p. Tomasz Sobczyk — 30 zł.; p. Edmund Wilczak — 2 zł. i rob. firmy „Rozenblat" 2 złote.

KRWAWA BIJATYKA.

Wracający wczoraj wieczorem z pracy Jan Szydłowski w towarzystwie brata swego Henryka i szwagra Maleckiego, napadnięty został przez braci Jana i Władysława Mogodzińskich, którzy z bronią w ręku pobili go dotkliwie.

Po wielkim wysiłku szwagra i brata Szydłowskiego udało się im napastników rozbroić, lecz odprowadzić do komisarjatu nie zdołali.

Zawiadomiona policja wszczęła pościg za napastnikami.

KRADZIEŻE.

Z mieszkania p. Krzysztofika(Prezydenta Mościckiego 31) nieznani dotychczas sprawcy skradli palto, wartości 300 złotych.

W zakładzie mechanicznym p. Cierpikowskiego wypożyczył sobie rower niejaki Jan Sobiepanek i zbiegł w niewiadomym kierunku.

W obu wypadkach policja wdrożyła dochodzenia, celem ujęcia amatorów cudzenia mienia.

ZE SPORTU.

Rozegrane w niedzielę zawody w piłkę nożną między miejscową drużyną „Lechja" a łódzkim „Hakoahem" zakończyły się porażką dla A-klasowej drużyny łódzkiej.

Hakoah poniósł zasłużoną klęskę, gdyż, lekceważąc jak zwykle drużyny prowincjonalne, wystawił słaby skład.

9-ty dzień wyścigów konnych

na torze w Rudzie Pabjanickiej.

Dziś dziewiąty dzień wyścigów konnych na torze w Rudzie Pabjanickiej. Program przewiduje następujące gonitwy:

GONITWA I:

Bieg płaski na dystansie 2.100 mtr. o nagrodę 1200 złotych.

Startują:
Dalila (J. Strużyńskiego).
Ekstaza (S. Bronikowskiego).
Haza (stajnia „Lubicz").

GONITWA II:

Bieg płaski na dystansie 1300 mtr. o nagrodę 1500 złotych.

Startują:
Semper Idem (J. Sosnowskiego).
Bilitis II (R. Kwiatkowskiego i L. Żelazko).
Intrygant (L. Rüdigera).
Haza (stajni „Lubicz").
Renata (S. Gromnickiego).
Grzybek Pierwszy (H. Cichowskiego).

GONITWA III:

Bieg płaski dla 2-latków na dyst. 900 m. o nagrodę 1.500 zł.

Startują:
Eppur si Mouve (H. Strzemińskiego).
Sierżant (stajni „Ktery Szepietów).
Insolente (grona oficerów 10 p/k. uł.)
Contro (A. Olszowskiego).
Kunktator (W. Andersa).

GONITWA IV:

Bieg z płotami na dystansie 3.200 mtr. o nagrodę 1.800 zł.

Startują:
Jemioła II (grupa oficerów 1 płk. ułanów Krechowieckich).
Lobredner (J. Sosnowskiego).
Moorwind (grona ofic. 21 pułku uł.)
Gewont II (grona oficerów 9 pułku strzelców konnych).
Eskapada (W. Daszewskiego).
Alfa II (P. Abramowicza).

GONITWA V:

Bieg płaski na dystansie 1.300 mtr. o nagrodę 1800 złotych.

Startują:
Ewiatr (stajni „Ktery Szepietów).
Harriman (K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana).
Fama II (B. Peretjatkowicza).
Etyl (S. Bronikowskiego).
Burłaj (stajni „Ktery Szepietów").
Allier (W. Andersa).
Moja Miła (grona oficerów 1 pułku szwoleżerów).

GONITWA VI:

Bieg z przeszkodami na dyst. 3000 mtr. o nagrodę 1000 złotych.

Startują:
Iwonka (S. Bronikowskiego).
Granat II (S. Dowgiałło i C. Juścińskiego).
Echo (J. Sosnowskiego).
Gika (W. Daszewskiego).
Bianka (gr. oficerów 21 pułku ułan).
Biały Murzyn (S. Sułockiego).
Troja (grona oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza).
Gizella (por. Sołtykiewicza).

GONITWA VII:

Bieg płaski na dystansie 2100 mtr. o nagrodę 2100 złotych.

Startują:
Hermosa (grona oficerów 10-go pułku ułanów).
Figaro (stajni „Lubicz").
Haga (M. i T. Babeckich).
Harda (stajni „Ktery Szepietów").
Egmont (K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana).

GONITWA VIII:

Bieg płaski na dystansie 2.100 mtr. o nagrodę 1.500 zł.

Startują:
Filut (S. Mroczkowskiego).
Hospodar (K. hr. Zamyskiego i M. Radwana).
Hora (stajni „Lubicz").
Piruet (grona oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza).
Semper Idem (J. Sosnowskiego)
Dziarska (J. Strużyńskiego).
Morgat B.W. (T. Falewicza).
Harda (stajni „Ktery Szepietów").
Początek o godzinie 3-ej po południu.

NASI FAWORYCI:

Gonitwa pierwsza: Haza, Ekstaza.
Gonitwa druga: Semper, Idem, Renata, Grzybek Pierwszy.
Gonitwa trzecia: Sierżant, Eppur si Mouve.
Gonitwa czwarta: Jemioła II, Eskapada, Lobredner.
Gonitwa piąta: Stajnia „Ktery Szepietów", Allier, Moja Miła.
Gonitwa szósta: Bianka, Echo, Granat II.
Gonitwa siódma: Hermosa, Harda, Figaro.
Gonitwa ósma: Filut, Morgat B. W., Hora.





LIPIEC
30
SRODA

Dziś Julity i Don.
Jutro Ignacego

Wschód słońca	3.53
Zachód słońca	19.32
Wschód księżyca	10.21
Zachód księżyca	22.01
Długość dnia	10.32
Ubyło dnia	2.17

W sierpniu będzie ładnie

Powrotna fala upałów.

Końcowe dni lipca w dalszym ciągu mają pogodę niepewną. Pogoda ta zepsuła urlopy wypoczynkowe tym wszystkim, którzy wybrali się na lipiec na wywczasy letnie.

Z drugiej strony jednak deszcze i niepogody ocaliły zbiory szczególniej warzyw i owoców od zupełnej klęski.

Jeżeli chodzi o sierpień nadzieje na pogodę są lepsze. gdyż zanosi się na to, iż fala upałów, która ostatnio nawiedziła Amerykę posunie się i ogarnie swym wpływem Europę.

Usunąć zbyteczne płoty

szpecące ulice i zagrażające bezpieczeństwa.

Władze administracyjne w Łodzi, w tym wypadku starostwo grodzkie, które od dłuższego czasu czyni energiczne starania w kierunku uporządkowania naszego miasta, powinno zwrócić uwagę na pewną rzecz, aż nazbyt rzucającą się w oczy.

Mianowicie, w ostatnich kilku latach w Łodzi wzniesiono szereg nowych budowli. Budowle te, na podstawie przepisów regulacyjnych, przeważnie odsunięte są w tył ulicy, wiele jednak budowli jest na jednej linji z innemi domami. Otóż mimo, że budowla jest już dawno ukończona, mimo, że w domu tym mieszkają już dawno lokatorzy, płot, który prowizorycznie był ustawiony dookoła budowli, w dalszym ciągu stoi, tamując ruch pieszy i zmuszając niejednokrotnie przechodniów do schodzenia na jezdnię. Tam nadto, gdzie front domów został cofnięty wstecz powstały anomalje tego rodzaju, że na miejscu dawnego frontu stoi szereg budek z wodą sodową, pieczywem itd. Budki te stanowiły dawny front placu — dziś stoją w dalszym ciągu, szpecąc, a co najważniejsze, zwężając do minimalnych rozmiarów ulice.

Trudno byłoby wymienić na tem miejscu wszystkie podobne wypadki. Adresów znamy bardzo wiele. Niewątpliwie znają te adresy również poszczególne komisarjaty policji, w obrębie których znajdują się te budowle. Za ich pośrednictwem tedy należałoby zaprowadzić w tej dziedzinie ład i porządek. Nie chodzi tylko o względy estetyczne, lecz o względy bezpieczeństwa, a te w pierwszym rzędzie muszą być uwzględnione.

Uliczne wyścigi samochodowe

odbędą się po raz pierwszy w Polsce we Lwowie.

Wielka impreza sportowa, która zainteresuje całą Europę.

Lwów zdobędzie się na wielką imprezę sportową, o której nietylko kraj, ale i Europa mówić będzie. Chodzi o rzecz nową, obcą dotąd w Polsce.

W drugim dniu jubileuszowych Targów Wschodnich urządza Małopolski Klub Automobilowy, za zgodą odpowiednich czynników, pierwszy na wielką skalę zakrojony

samochodowy wyścig uliczny,

który stanowić będzie piękną atrakcję Targów lwowskich.

Dotychczas w kraju odbywały się jedynie t. zw. płaskie wyścigi automobilowe na przestrzeni od 5 do 50 klm. a to zależnie od dobroci danej szosy. Wyścigi te z natury rzeczy znajdowały zainteresowanie tylko ograniczonych sfer publiczności, odbywane bowiem daleko za miastem stawały się dostępne, jedynie dla osób zamożniejszych. Pozatem wyścigi takie, ze względu na wąskość szosy, nie dawały tego zainteresowania widzom jakie dają wyścigi zagraniczne, gdzie kilkanaście wozów walczy równocześnie o zdobycie palmy pierwszeństwa. W wypadkach dotychczasowych wyścigów w kraju maszyny wypuszczane były co pewien czas i pojedyńczo, tak, że zewnątrz widz spotykał się tylko co kilka minut z przemykającym wśród huku motoru wozem, by później z głośnika dowiadywać się o czasie jego przejazdu.

Małopolski Klub Automobilowy chcąc ożywić zainteresowanie dla sportu automobilowego, zdobywa się na imprezę bezsprzecznie dużą i interesującą, szczególnie, że od przyszłego roku będzie ona miała charakter międzynarodowy i

niewątpliwie zainteresuje poważnie zagranicę.

W roku obecnym z powodu spóźnionej pory i trudności związanych z przygotowaniem imprezy, pierwszy uliczny wyścig samochodowy we Lwowie będzie prawdopodobnie ograniczony do wozów krajowych.

Niemniej warto podkreślić, że w związku z tym pierwszym w kraju wyścigiem ulicznym zjadą do Lwowa zainteresowani ogromem możliwości konkurencyjnych właściciele aut w Polsce.

Wyścig odbędzie się na trójkącie ulic

Stryjskiej, Pełczyńskiej i Kadeckiej,

na których Miejski Urząd Budowlany już rozpoczął prace odpowiednie, mające na celu przystosowanie dróg do tego wyścigu. Ponieważ wyścig obliczony jest na 50 klm. a trasa wyznaczona obejmuje 3 klm. widzowie będą świadkami

17 okrążeń jednej i tej samej maszyny.

Przy konkurencji kilkunastu wozów (3 kategorje: wyścigowa, sportowa i turystyczna) które będą mogły w czasie wyścigu wzajemnie się wymijać, widz będzie miał obraz

kilkuset wozów mknących z rekordową chyżością

w czasie półtoragodzinnym przeznaczonym na wyścigi.

Minister Składkowski jedzie!

Generalna inspekcja sanitarna w całym kraju

Jak się dowiadujemy, minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski wyjechał przed dwoma dniami w towarzystwie sekretarza swego Stawickiego na wielką inspekcję, która trwać będzie cały tydzień.

W planie jego jest przewidywane zwiedzenie 35 powiatów, a między innemi

miasta Łodzi i powiatu łódzkiego.

Główną uwagę minister zwróci na stan sanitarny powiatów i postanowił sprawdzić w jakim stopniu wydane przez niego zarządzenia zostały wykonane i czy stan sanitarny poszczególnych ośrodków kraju podniósł się rzeczywiście, jak podają władze lokalne.

Żaden starosta oczywiście nie wie, kiedy zwiedzi podległy mu powiat, dlatego też są czynione jaknajspieszniej w każdym powiacie lokalne inspekcje sanitarne i wszelkie zauważone braki muszą być w ciągu kilku godzin dopełnione.

Po zwiedzeniu wybranych przez siebie powiatów minister Składkowski po powrocie rozpatrzy zebrany materjał i wyda cały szereg zarządzeń zasadniczych, o typie zarządzeń sanitarno - porządkowym. (p).

Nowe bruki się psują.

„Tania“ robota kosztuje zbyt drogo.

Okres silnych i obfitych deszczów, jakie obserwujemy w ostatnich dniach, zwróciły powszechną uwagę na bruki łódzkie, właściwie na odcinki ułożone z kostki granitowej, na skrzyżowaniach ulicy Piotrkowskiej, na wyasfaltowanej przestrzeni.

Gdy w ubiegłym roku układano jezdnię asfaltową, zapowiedziano, że pasy granitowe na skrzyżowaniach ulic zrobione będą systemem gospodarczym. System gospodarczy, t. zn. we własnym zakresie magistratu, zawiódł już w wielu wypadkach. Spodziewano się więc ogólnie, że i tym razem zawiedzie i że łaty granitowe będą fatalne.

Zwracaliśmy wówczas uwagę, że należy bezwzględnie również na skrzyżowaniach ułożyć podkład betonowy, podobnie jak pod asfaltem, albowiem i w tym tylko wypadku system gospodarczy nie sprowadzi się do zmarnowania pieniędzy. Oczywiście podkładu betonowego nie ułożono. I obawy wszystkich okazały się słuszne.

Obecnie już potworzyły się doły i góry. Kostka zapadła się. Wykrzywiła się. A gdy pada deszcz, woda, miast spływać po gładkiej powierzchni, tworzy kałuże, trudne do przebycia, bez zamoczenia obuwia, i obryzgania ubrania, gdy przejeżdża szybko samochód lub dorożka.

Uważamy, że eksperymentowaniu powinien być wreszcie położony kres. Przekonaliśmy się niejednokrotnie, że układanie nowej jezdni bez podkładu betonowego chybia zupełnie celu i jest równoznaczne z marnowaniem pieniędzy. Po kilku miesiącach ulica wygląda tak, jak wyglądała przed naprawą.

Za dni kilkanaście w Łodzi mają być rozpoczęte roboty brukarskie na szeregu ulic. Ulice te, które już niejednokrotnie wymieniliśmy, otrzymać mają ulepszone bruki. Skasowane być mają na nich również zupełnie ścieki uliczne, podobnie jak na ul. Piotrkowskiej.

Roboty te prowadzone będą „systemem gospodarczym". Ale nie musi to być synonimem złej roboty. Jeśli podobnie, jak na innych ulicach, bruk układany będzie wprost na piasku, otrzymamy takie same wyniki, jak na skrzyżowaniach ulicy Piotrkowskiej. Po upływie kilku miesięcy cała robota, kosztująca bardzo wiele, będzie zniszczona.

Taka „tania" robota kosztuje w rzeczywistości bardzo dużo. O tem powinien pamiętać wydział, który przeprowadzać będzie roboty. Należy bezwzględnie zastosować podkład betonowy, a wówczas otrzymamy jezdnię tak trwałą, jak na ulicy Łąkowej. Bruk na ul. Łąkowej układali jeszcze okupanci niemieccy. Zastosowali już wówczas podkład betonowy. Skutek mówi sam za siebie. s.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164) W. Sokolewicza (Przejazd 19), Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI — Trupa wileńska.
Dziś, środa „Miasto żydów".
Jutro czwartek „Kidusz Haszem"
Początek o godz. 8.45 wiecz.
Ceny popularne.

TEATR POPULARNY.

Dziś, środa o godz. 8.45 wiecz. przebojowa rewja w 18-tu częściach p. t. „Pegza pod gazem" z udziałem całego zespołu Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł do nabycia w kasie teatru od godz. 11 rano do 3 i od 3 do 10 wieczorem.

REWJA „DOBRY WIECZÓR".

Dziś po raz 20 i 21 tryskająca werwą, humorem i niefrasobliwością rewja w 2-ch częściach i 16-tu odsłonach p. t. „A to pan zna" pióra M. Hemara, A. Własta, K. Toma i K. Brzeskiego.

Udział całego zespołu z Sawicką, Brzozowską, Brochwiczówną, Janeckim, Welinem, Lasockim, Bołkowskim i Gardanoffem na czele.

Początek przedstawień 7.15 i 9.15. W soboty, niedziele i święta 5.15, 7.15 i 9.15.

Komunikacja tramwajowa zapewniona.

KONCERT CHÓRU ROSYJSKIEGO.

W nadchodzącą niedziele dnia 3-go sierpnia r. b. odbędzie się w sali Filharmonji o godzinie 12-ej w poł. poranek chóru rosyjskiego pod dyrekcją M. Szarko z udziałem solistów. K. Szczuckiej (sopran) oraz M. Rozena (bas). Oprócz tego udział bierze pieśniarka Teodora Morozowa, która wykona w oryginalnych kostjumach przy akompanjamencie gitary szereg pieśni cygańskich. Chór mieszany i chór męski również w malowniczych narodowych kostjumach odśpiewa około 20 ulubionych pieśni rosyjskich. Bilety w cenie od gr. 50 do zł 2-ch już nabywać można w kasie Filharmonji.

KONCERT SYMFONICZNY W HELENOWIE.

W czwartek, dnia 31 b. m. o godz. 8-ej w odbędzie się w Helenowie koncert symfoniczny zwiększonej orkiestry pod dyr. Teodora Rydera. W programie: Mendelsohn (szkocka symfonja), pozatem utwory Wagnera, Masseneta i Moniuszki. Wykonany również będzie utwór Brucha Kol Nidrei przez M. Reichberga z towarzyszeniem orkiestry. Od godz. 7-ej do 8-ej koncert popularny.

RADJOPROGRAM

CZWARTEK, dnia 31 lipca 1930 r.

11.58—12.05 — Sygnał czasu z Warsz., i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15 — Muzyka z płyt gramof. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.20 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.20—15.50 — Przerwa. 15.50—16.15 — „Polesie jako teren wycieczkowy" — wygł. p. Ludwik Grodzicki (tr. z W-wy). 16.15—17.10 — Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z W-wy). 17.10—17.25 — Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Preciwgazowej (tr. z W-wy) 17.35—18.00 — „Poco płacimy podatki i co o nich każdy wiedzieć powinien" — wygł. adw. S. Peszyński. 18.00—19.00 — Koncert solistów (tr. z W-wy) Wykonawcy: Leopold Dworakowski (skrzypce) i Aleksander Michałowski (bas), 1) Vivaldi: Koncert G-moll — odegra p. Dworakowski, 2) Mozart: Arja „Quis degro z op." Flet zaczarowany odśp. p. A. Michałowski 3) Czajkowski: — Kreisler: Andanta cant bila, b) Poldini: — Kreisler: Tańcząca lalka, c) Czajkowski — Burmester: Pieśń neapolitańska, odegra p. Dworakowski, 4) a) Almas: Pieśń skandynawska, b) Rachmaninow: Sen — odśp. p. Michałowski. 19.00—19.20 — Rozmaitości 19.20—19.54 — Płyty gramof. (tr. z W-wy). 19.45—20.00 — Komunikat Izby Przem. - Handl. w Łodzi, program na dzień nast. i sygnał czasu z W-wy. 20.15—21.30 — Koncrt wieczorny. Wykonawcy: Oryginalne trio hawajskie zespół jazzowy Roszkowskiego i Elwine Neal Row. (pieśni amerykańskie) 21.30—22.00 — Słuchowisko z Krakowa. 22.00—22.15 — Feljeton p. t. „Oszuści na wielką skalę" — wygł. nadkom. Jan Misiewicz (tr. z W-wy). 22.15—24.00 — Komunikaty: meteor., polic., sport. i inne oraz muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia" w Warsz.

Kalisz.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

UCIECZKA ŻONY.

Udawickiemu Wasylowi, zam. Ogrody Nr. 62, własna żona skradła 200 zł. gotówką i różne przedmioty z mieszkania, wartości ogólnej 585 zł. poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

BÓJKA.

W Cekowie podczas odbywającej się majówki wynikła sprzeczka na tle porachunków osobistych pomiędzy Rosołkiem Józefem lat 17 i Emilem Rabe, lat 20, przyczem ten ostatni pchnął nożem w prawy bok Rosołka, zadając mu bardzo ciężkie uszkodzenie ciała.

Sprawcę aresztowano.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Na tartaku w Podzborowie gm. Kamień uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Kiełbasa Leon, lat 26, który, naciągając piły w gatrze przez nabijanie klinów żelaznych, został klinem ciężko zraniony w prawe oko i nos.

W dniu 28 b. m. zmarł po krótkich cierpieniach

ś. † p.

Aleksander Szuricht

nadmajster naszej przędzalni.

W zmarłym straciliśmy sumiennego i pożytecznego pracownika, o którym pamięć na długo zachowamy.
Cześć Jego pamięci!

S-ka Akc. Wyrobów Bawełnianych
I. K. Poznańskiego w Łodzi.

Nareszcie zapanuje czystość

w zaniedbanych restauracjach i bufetach kolejowych.

W dniu wczorajszym dyrekcja łódzkiego węzła kolejowego otrzymała zarządzenie ministerstwa komunikacji w sprawie przestrzegania czystości i hygjeny w bufetach kolejowych. Sprawa ta jest już aktualna od dłuższego czasu. — Podróżni, którzy zmuszeni byli na dworcach kolejowych oczekiwać na pociągi i korzystali z tego, by w międzyczasie posilić się w bufecie kolejowym, często z odrazą musieli przyglądać sie brudom, jakie tam panowały.

Stoły przeważnie nigdy nie były nakryte obrusami. Podawano pasażerom pożywienie na gładkim, drewnianym stole. Jeśli zaś obrusy leżały, wyglądały tak, że podróżni tracili apetyt. Zaplamione, zatłuszczone, wywoływały wstręt i odrazę.

Podłogi zamiatane były bardzo rzadko. Na kontuarach leżały artykuły żywnościowe bez żadnego przykrycia. Roje much, zwłaszcza w okresie letnim, kłębiły się nad ladami, osiadając na mięsiwach i pieczywie.

Nieliczne tylko bufety kolejowe były utrzymywane we właściwym stanie. W innych działy się istotnie rzeczy niewiarygodne. Podróżni często zatrzymujący się w bufetach kolejowych, mogliby na ten temat wiele opowiedzieć.

To właśnie skłoniło generalną dyrekcję zdrowia do zwrócenia sie do ministerstwa komunikacji, które z kolei wydało w dniu wczorajszym wspomniane powyżej rozporządzenie. W zarządzeniu tem p. minister przypomina, że czystość i hygjena w restauracjach i bufetach muszą być przestrzegane jaknajściślej. Zwłaszcza położyć na to eanlży wielką wagę obecnie w okresie letnim, kiedy wielka ilość much i owadów, będących rozsadnikami chorób zakaźnych przedstawia szczególne niebezpieczeństwo dla zdrowia podróżnych.

Minister komunikacji poleca wobec tego dyrekcji węzłów kolejowych, by dokładnie kontrolowały stan restauracji i bufetów znajdujących sie na dworcach i przyczyniły się do doprowadzenia ich do należytego poziomu. O ile, mimo napomnień, dzierżawcy restauracji i bufetów nie będą w dalszym ciągu przestrzegali zasad czystości i hygjeny — zarząd węzła może zastosować wobec nich wszelkiego rodzaju sankcje karne, aż do podania wniosku o odebranie im koncesji.

Dodatnie skutki tego zarzadzenia spotkają się z aplauzem tysiącznych rzesz podróżnych. (i)

Nowy występ kasiarzy pod Łodzią.

Złoczyńcy obrabowali doszczętnie urząd gminny.

Od czasu włamania do Banku Handlowego kasiarze nie dali ani razu znaku życia na terenie całego województwa łódzkiego. Dopiero w dniu wczorajszym urząd śledczy otrzymał pierwszy meldunek o nowym ich występie, tym razem nie w samem mieście, lecz w gminie Dłysk pod Łodzią.

Okoliczności włamania tego przedstawiają się następująco:

Ubiegłej nocy nieustaleni dotychczas złoczyńcy dostali się na podwórze miejscowego urzędu gminnego, zatruli psy i następnie, po wyważeniu drzwi wejściowych, dostali się do wnetrza kancelarji. Znajdowała się tam stara kasa, dość starego systemu, której rozprucie dla fachowców, jakimi byli bezwątpienia sprawcy włamania, nie przedstawiała zbyt wielkich trudności.

Po upływie bardzo krótkiego czasu, przy pomocy raka, kasę te otworzyli.— Znajdowało się w niej około 4.000 złotych w gotówce, biżuterja sekretarza gminy, znaczki stemplowe, oraz papiery wartościowe. Łup ten był dość obfity, lecz mimo to opryszkom nie wystarczał. Wyważyli oni jeszcze szuflady szaf i biurek, i wyjęli z nich wszelkie przedmioty, przedstawiające pewna wartość.

W pewnej chwili nocny dozorca, śpiący w swem mieszkaniu, przylegającem bezpośrednio do urzędu gminnego, usłyszał podejrzane szmery. Zerwał się on z łóżka i wbiegł do kancelarji. Kasiarze wymierzyli w jego stronę lufy rewolwerowe, to też był zmuszony im się poddać. Zakneblowali mu oni wówczas usta, związali ręce i wrzucili go do piwnicy.

W godzinach rannych, gdy zjawił się tam sekretarz, zwolnił on przedewszystkiem z więzów nocnego dozorce i zaalarmował władze. Na miejsce włamania wkrótce zjechali przedstawiciele urzędu śledczego, którzy rozpoczęli energiczne śledztwo. Jak ustalono kasiarze nie pozostawili po sobie żadnych śladów, gdyż pracowali w rękawiczkach.

Byli to bez wątpienia jacyś fachowcy, którzy rozjeżdżają po całym kraju i co pewien czas w różnych miastach dokonują wypraw.

Inowacje pocztowa

Listy zleceniowe i nadawanie paczek.

Dyrekcja poczty w Łodzi otrzymała zarządzenie w sprawie szeregu udogodnień pocztowych, które maja wielkie znaczenie dla świata kupieckiego i przemysłowego.

Mianowicie, w myśl tego zarządzenia dopuszczone będzie zamieszczanie w jednym liście zleceniowym kilku roszczeń pieniężnych z tytułu weksla lub innych, od dłużników zamieszkałych w jednej i tej samej miejscowości. Oczywiście wszystkie te weksle muszą być płatne w tym samym terminie.

Udogodnienie to posiada doniosłe znaczenie. Dotychczas bowiem o ile ktoś posiadał szereg weksli płatnych w jednej miejscowości i w tymsamym terminie, lecz przez różnych wystawców, musiał wypisywać cały szereg listów zleceniowych, jeśli pragnął zainkasować pieniądze przez pocztę. Obecnie będzie mógł to wszystko załatwić przez wypisanie tylko jednego listu zleceniowego.

Drugiem udogodnieniem bedzie zezwolenie wysłania do jednego adresata kilku paczek za pomocą jednego adresu pomocniczego. Dotychczas każda paczka musiała mieć wypisany oddzielny adres. Dotyczyć to jednak będzie tylko tych paczek, które wysłane zostana bez pobrania i bez podania wartości.

Powyższe inowacje wprowadzone zostaną w życie w dniach najbliższych. (i)

Ze smutnej doli bezrobotnych aktorów.

— Już doprawdy nie wiem co będzie.. Gdzie się zwrócę, wszędzie słyszę: komplet, zespół gotowy. I w tym roku nie miałam „engagement". Jeździło się z imprezą objazdową, ale to tylko do marca. Potem urwało się i od marca nie zarobiłem ani grosza...

W jaki sposób żyję, sama nie wiem.. Długów jest po uszy, a kiedy się to spłaci, mój Boże!...

Starsza już kobieta z twarzą starannie wyretuszowaną, ale poznaczoną wyraźnie śladami troski, niepewności, znużenia — pochyla głowę posępnie.

Nagle prostuje się szybko, zelektryzowana:

— Dyrektor.. Pisałam; do niego!.. Czekam na odpowiedź... A może..

Ta, wyszła śnać z obiegu, aktorka, zepchnięta na jedno z ostatnich miejsc na giełdzie pracy zawodowej nie jest bynajmniej wyjątkiem...

Ci, którzy teraz jeszcze szukają engagement czynią to z minimalną dozą nadziei...

Warszawa, Łódź, Poznań, Kraków, Lwów, Wilno, Bydgoszcz, Toruń, mają już ustalone zespoły.. Pozostają jeszcze tylko mniejsze miasta, w których kwestja nie jest definitywnie rozstrzygnięta... Czy będą teatry w Lublinie, w Grodnie w Płocku, w Grudziądzu? Nie wiadomo.

A narazie liczna rzesza niezaangażowanych aktorów oczekuje z drżeniem serca, czy los skaże ich w bieżącym sezonie na bezrobocie czy też pozwoli znaleźć pracę i zarobek.

Że nie wszyscy znajdą — to więcej, niż pewne.

Aresztowanie rzekomego wywiadowcy

Sosnowiec, 28 lipca.

Wczoraj w południe zatrzymany został na dowrcu w Sosnowcu 20-letni handlowiec Skarbek, który podając się za wywiadowcę policji, legitymował młode dziewczęta w okolicy dworca, przeważnie ślązaczki i ten sposób zwabiał je pod groźbą aresztowania do swego mieszkania.

Niecny ten proceder uprawiał Skarbek od dłuższego czasu. Traf jednak chciał, że zamieszanie, jakie sie z tego powodu zrobiło wczoraj na dworcu, zauważył pewien znajomy Skarbka, który zdemaskował rzekomego wywiadowcę, oddając go w ręce posterunkowego

Co się dzieje na letniskach podmiejskich

Poddębie tonie w ciemnościach. — Nawet na przystanku niema światła. Setki ludzi w stałem niebezpieczeństwie.

Groteskowa „kalkulacja" ceny biletów przez dyrekcję tramwajów podmiejskich

Jednem z najbardziej popularnych letnisk podmiejskich jest od kilku lat, Poddębie. Z roku na rok przybywa tam coraz więcej letników, wyrastają nowe wille i domki. Zdawałoby się więc, że zarówno pod względem urządzenia jak i, w pierwszym rzędzie, komunikacji, Poddębie nie przedstawiać będzie nic do życzenia.

U nas jednak dzieje się zawsze inaczej. U nas letnisko istnieje po to tylko, by obłupić obywatela, a nic, lub prawie nic, mu za to nie dać.

Przykładem, aż nazbyt typowym, jest właśnie Poddębie. Nie będziemy w tej chwili wyliczali wszystkich grzechów i braków tego letniska. Jest ich sporo, tak sporo, jak niemal na wszystkich naszych letniskach podmiejskich. Pragniemy dziś z kolei zwrócić uwagę na oświetlenie i stosunki komunikacyjne — dwie bodaj że największe bolączki i najpoważniejsze braki.

Kto jest winien, że w **Poddębiu niema żadnego oświetlenia?** Na to pytanie niestety nie możemy dać konkretnej odpowiedzi. Panują tam ciemności niemal egipskie. Bardziej dowcipni i zapobiegliwi stale spacerują z kieszonkowemi latarkami elektrycznemi. Jest to jedyny, bardzo nikły zresztą, promień światła, rozjaśniający ciemności. Ci, którzy nie mają latarek, zmuszeni są albo wogóle wieczorami z domu nie wychodzić, albo też narażać się na rozbicie sobie nosa, czy też inną, arcyniemiłą przygodę.

Najfatalniej odczuwa się jednak **brak światła na drodze, wiodącej do przystanku tramwajowego.** Dziwić się należy, że dotychczas nie zanotowano tam poważniejszego nieszczęśliwego wypadku.

Ruch kołowy na szosie tuszyńskiej rozwinięty jest bardzo znacznie. Samochody przejeżdżają tam bardzo często. Wynurzają się niespodziewanie z mroków nocy, przebiegają z szumem i trzaskiem i znów się skrywają w ciemnościach. Z jednej strony biegnie tor tramwajowy, z drugiej szosa dla samochodów. Potężne reflektory oślepiają zupełnie idących drogą w kierunku tramwaju.

Przez kilka minut nikt nic absolutnie nie widzi. A w międzyczasie przemyka znów kilka samochodów, a po szynach, dudniąc biegnie tramwaj. Latarnie tramwajowe nie służą w tym wypadku żadnym ostrzeżeniem przed niebezpieczeństwem. Oślepieni reflektorami letnicy, czy wycieczkowicze, uważają światło tramwajowe za dalekie i słabe jeszcze ogniki samochodów. Trzeba mieć wiele przytomności, by w ostatniej chwili zbiec znowuż z toru na szosę.

Są to stosunki z nieprawdziwego zdarzenia. Letnisko, które gości tylu letników, które rozrasta się i rozwija rok rocznie, nie może się zdobyć na instalację świetlną? Są to faktyczne kpiny!

Nie nazywamy winowajcy, wydaje się nam jednak, że odpowiedzialność spada całkowicie na

zarząd gminy,

który, ciągnąc z letników zyski przez tyle lat, nie pomyślał o tem, że należy w pierwszym rzędzie zainstalować światło — **urządzenie, bez którego nie do pomyślenia jest najmniejsza nawet, zapadła dziura zagranicą.**

O ile zarząd gminy nie zdobył się na to sam, spodziewamy się ingerencji starostwa powiatowego. Poddębie cieszy się zbyt wielką frekwencją, by można było pozwolić na takie azjatyckie porządki.

Pozostaje jeszcze sprawa komunikacji. Ta zakrawa z kolei na groteskę.

Bilet II klasy na tramwajach podmiejskich z Poddębia do Łodzi kosztuje zł. 2.10. Zaznaczyć należy, że taksówka kosztuje od osoby zaledwie zł. 2.50. Różnica pomiędzy jazdą w taksówce a w tramwaju jest aż nazbyt widoczna. Tramwaje podmiejskie uprawiają niczem nie usprawiedliwiony wyzysk, korzystając z nikłej jeszcze komunikacji samochodowo-autobusowej.

Gdybyśmy zapytali kogokolwiek z dyrekcji o przyczynę tak wysokiej ceny biletu, jako powód podanoby nam **względy kalkulacyjne.** Tymczasem właśnie te „względy kalkulacyjne" stanowią największe curiosum, jakie dotychczas w tej dziedzinie spotykaliśmy. Każdy zastanowić się musi, **dlaczego bilet kosztuje 2 złote 10 groszy, dlaczego naprz. nie zł. 2.20 albo też, prościej, okrągłe 2 złote?**

A przyczyna jest taka:

Gdy pasażer wejdzie do tramwaju i zażąda biletu do Łodzi, otrzyma miast jednego, aż **trzy,** przyczem na każdym z nich figuruje suma **70 groszy.** Nie są to bynajmniej bilety strefowe. Każdy z nich posiada jednobrzmiący napis: Łódź — Tuszyn. I w tem właśnie tkwi rozwiązanie i **tajemnica kalkulacji dyrekcji tramwajów dojazdowych.** Oto kiedyś, przed laty, bilet kosztował 70 groszy. Dyrekcja nie przypuszczając wówczas, że rychło nastąpią zmiany, wydrukowała na zapas większe ilości tych biletów. Gdy nastąpiła zmiana, nie wiedziano, co z tym zapasem zrobić. Na wszelki wypadek przechowano go. A obecnie rozwiązano sprawę w bardzo „prosty" sposób. Bez żadnej kalkulacji (normalna cena biletu, w porównaniu z kosztami przejazdu taksówką, nie może być tak wysoka) ustanowiono, że **zamiast jednego biletu, będzie się sprzedawało kilka starych, aż do wyczerpania zapasu.** Rozwiązano więc wszystkie wątpliwości w ten sposób, że postanowiono sprzedawać

po dwa bilety miast jednego III kl. i trzy bilety w II klasie

I w ten sposób rozwiązano całe zagadnienie: 2 razy 70 równa się 1.40 a 3 razy 70 równa się 2.10.

To jest „kalkulacja" handlowa. Kalkulacja, zbyt dotkliwie bijąca po kieszeni setki osób, podróżujących stale na tej linji. Kalkulacja nie oparta na istotnych obliczeniach dochodów i wydatków, lecz wyłącznie na tem, że w magazynach znajdują się stosy starych biletów z wydrukowaną ceną „70 gr", a 3 razy 70 wynosi 2 zł. 10. Gdyby na bilecie było 80 gr., **przejazd kosztowałby 2 zł. 40 gr.** Kto kontroluje ceny przejazdów, ustanawianych przez dyrekcję kolejek podjazdowych? Zdaje się, że nikt. A ma prawo kontroli ministerstwo komunikacji. Wskazane byłoby, aby ministerstwo z prawa tego jaknajrychlej skorzystało i dokładnie sprawdziło, **na czem opierają swą kalkulację cen biletów kolejki dojazdowe?!**

I wreszcie jeszcze jedno. Ograniczymy się tylko do konkretnego faktu. W niedzielę wieczorem powracało z Poddębia bardzo wiele osób. Każda wykupiła bilet. Otrzymała resztę. Gdy jedna osoba sprawdziła resztę i przekonała się, że konduktor się pomylił, sprawdzili otrzymane pieniądze wszyscy, znajdujący się w przedziale. I cóż się okazało? U wszystkich, bez wyjątku, otrzymana suma nie zgadzała się. Na siedem osób nastąpiło siedem pomyłek i wszystkie na korzyść... konduktora!

Dyr. tramwajów dojazdowych winna pouczyć swych konduktorów, jak powinni obliczać wydawaną resztę pieniędzy.

Sum.

Jak gazeciarz może zostać miljonerem.

Dwa razy do roku miljonerzy amerykańscy sprzedają gazety na ulicy

Przypadek, który jest jedynem bożyszczem amerykan.

Miljonerzy, którzy rozpoczęli swoją karjerę, jako roznosiciele i uliczni sprzedawcy gazet, liczą się w Ameryce na dziesiątki conajmniej, jeżeli nie na setki.

W Detroit, rezydencji króla samochodowego, Forda, ci zbogaceni ex-sprzedawcy gazet założyli klub, którego celem jest **niesienie pomocy młodym ich kolegom po dawnym fachu,** pragnącym również zostać miljonerami. Członkowie tego klubu zbierają się dwa razy do roku, na parę dni przed Bożem Narodzeniem i ku końcowi czerwca.

Przy tych okazjach odbywają się sceny wielce zabawne: **miljonerzy stają się ponownie ulicznymi sprzedawcami gazet,** sprzedają je na placach publicznych i na ulicach, jak za pięknych czasów młodości o chłodzie i głodzie.

Oczywiście publiczność wzamian za przyjemność nabywania dziennika od miljonera, chętnie płaci ogromne naddatki za pisma, i te właśnie naddatki składają się na fundusz, poważnie zasilający kasę instytucji.

Niedawno temu uliczni sprzedawcy gazet — miljonerzy z Detroit zgromadzili się jak zwykle, stając się ponownie sprzedawcami gazet, podczas kiedy młodzi, prawdziwie biedni, rzeczywiści sprzedawcy spożywali w klubie zastawiony dla nich wyborny obiad. Pewien przedsiębiorczy dziennikarz wziął do kieszeni dwadzieścia pięć jednodolarowych banknotów z zamiarem urządzenia wywiadu z dwudziestoma pięcioma miljonerami, ex-sprzedawcami dzienników.

Udało mu się to ładwo, bowiem **żaden z ex-sprzedawców gazet, obecnie miljonerów, nie dał się wcale prosić o opowiedzenie w jaki sposób stał się bogaczem.**

Pierwszym interviewowanym w ten sposób miljonerem był **T. F. Ryan,** który wedle oficjalnych wykazów Detroit rozporządza rocznym dochodem, wynoszącym **720 tysięcy dolarów.** Dziennikarz kupił od niego gazetę, dał mu dolara i z gestem wielkopańskim odmówił przyjęcia reszty.

Ryan uśmiechnął się, podziękował i na prośbę dziennikarza, aby mu opowiedział, jak doszedł do miljonów, rzekł:

„Wówczas, kiedy sprzedawałem gazety, nikt nie dawał dolara za egzemplarz. Aby zarobić dolara, musiałem biegać od rana do wieczora. Pewnego dnia powóz zatrzymał się na rogu ulicy i powożący nim pan dał mi znak, że chce kupić dziennik. Popędziłem ku niemu, upadłem jednak, poślizgnąwszy się na jezdni, i wszystkie dzienniki rozsypały się po błocie. Na widok ten wybuchłem płaczem. Pan ów zszedł z kozła, uspokoił mnie, zapytał o moje nazwisko i polecił mi przyjść do niego. Karjera moja była przypieczętowana: **panem tym był Astor.** W ten sposób upadkowi na jezdni zawdzięczam mój majątek".

Bankier Sumington, z którym dziennikarz dokonał następnego wywiadu, rozpoczął swoją karjerę miljonera w sposób dość dziwaczny. Codziennie w południe zanosił dziennik **pewnemu dyrektorowi banku,** którego biuro znajdowało się na pierwszem piętrze olbrzymiego gmachu banku.

„Schodząc, dla pośpiechu zjeżdżałem po poręczy schodów. Pewnego dnia zjeżdżałem z błyskawiczną szybkością, kiedy nagle **znalazłem się twarzą w twarz z jakimś eleganckim panem,** który wolnym krokiem wchodził na górę. Starałem się zatrzymać, było już jednak zapóźno, tak że obiema stopami uderzyłem **starszego pana wprost w pierś.** Pan spojrzał na mnie ze złością, zacząłem więc usprawiedliwiać się i przepraszać go, nie mogłem jednak, pomimo najszczerszych chęci, powstrzymać się od śmiechu.

— Proszę pana, rzekłem, czy pan nigdy nie zjeżdżał w ten sposób ze schodów?

Zapytanie moje udobruchało odrazu starszego pana, który **zaczął śmiać się wraz ze mną,** zadał mi także kilka pytań i widocznie moje szczere, swobodne odpowiedzi musiały mu się spodobać, bo od tej chwili **karjera moja była gotowa.** Nieznajomym panem był **John Pierpont Morgan".**

Reszta wywiadów dała podobne mniej więcej wyniki, dostarczając pomysłowemu dziennikarzowi bogatego materjału do całego szeregu feljetonów na temat: „W jaki sposób z wykrzykiwacza i ulicznego sprzedawcy gazet zostać miljonerem"?.

R. C.

Dla wygody automobilistów.

Stacje benzynowe i garaże na szosach.

Ruch samochodowy turystyczny w Polsce cierpi nie tylko wskutek braku dobrych dróg. Ta sprawa wymaga kolosalnych kapitałów i wszyscy w rządzie i w społeczeństwie zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że bez wprowadzenia funduszu drogowego

drogi polskie będą najgorsze w całej Europie.

Są jednak inne bolączki, a przedewszystkiem brak po drogach stacyj benzynowych i garaży. Wyjeżdżający na dłuższą podróż narażony jest na to, że o ile zabraknie mu benzyny, to musi

stać na drodze i czekać,

aż inny automobil nad nim się zlituje.

Zagranicą istnieją na traktach samochodowych w pewnych określonych odstępach rozstawione stacje benzynowe zaopatrzone w smary i materjały napędowe, a nawet posiadają niektóre zapasowe części i małe warsztaty na wypadek zepsucia się wozu.

Ministerstwo robót publicznych opracowuje obecnie zarządzenie w sprawie

stacyj benzynowych na drogach,

przyczem zarządzenie to wskaże, w jakich odstępach i w jakich miejscach stacje benzynowe mają powstawać.

Jeszcze jest jedna bolączka, hamująca rozwój turystyki samochodowej, a polegająca na tem, że automobilista w całym szeregu miejscowości nie

znajduje garażu

dla postawienia wozu swego na noc. W tej dziedzinie władze nic nie mogą zdziałać, pozostawiając kwestję tę do rozstrzygnięcia inicjatywie prywatnej.

Osobiste.

W dniu wczorajszym rozpoczął korzystać z 5-tygodniowego urlopu naczelnik wydziału śledczego nadkomisarz Weyer. W urzędowaniu zastępuje go kierownik III brygady komisarz Mika, który tegoż dnia wrócił z urlopu. **p.**

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź, 30 lipca 1930

TRAKTAT Z RUMUNJĄ.

Do rzędu naszych pierwszorzędnej wagi traktatów handlowych zawartych, a oczekujących ratyfikacji, przybywa jeszcze jeden. Jest to traktat z Rumunją.

Z informacji, które się dotąd ukazały, można zestawić już obraz, jaki nam trak tat ten daje.

Jest to traktat handlowy w obszerniejszym tego słowa znaczeniu. Obejmuje zarówno zagadnienia celne (umowa ta ryfowo-celna), jak i inne problemy wzajemnego obrotu gospodarczego.

W zakresie pozacelnym umowa jest liberalna. Stypuluje obywatelom obydwu krajów zakres swobody, niezbędny dla utrzymania normalnych warunków gospodarczych.

Inaczej rzecz się ma z problemami celnemi.

Na miejsce dawnej generalnej klauzuli „narodu najbardziej uprzywilejowanego" — wprowadzono tę klauzulę w formie ograniczonej do niektórych towarów,pozatem ustalono listy zniżonych sta wek konwencyjnych.

Stawki zniżone uzyskane przez Rumunję obejmują głównie rumuńskie owoce i warzywa eksportowe, również niektóre produkty pochodne (powidła, wino gronowe, soki etc.). Natomiast stawki, zniżone dla Polski obejmują: **tkaniny bawełniane, bielone, barwione, drukowane, merceryzowane, ceratę, obuwie gumowe, wapno, dachówki, dreny, wyroby bursztynowe, bednarkę walcowaną, stal resorową, żelazo profilowe, naczynia żelazne, cynk obrobiony, azotan amonu, ka psułki żelatynowe i tienki cynku.**

Słowem uzyskaliśmy zniżki taryfowe jedynie w największym zakresie potrzeb naszego obecnego eksportu do Rumunji dla przemysłów bawełnianego, gumowego, ceramicznego, hutniczego, cynkowego. Zważmy, że zainteresowanie krajów przemysłowych, co do rodzajów towarów jest zawsze znacznie ilościowo rozciąglejsze, aniżeli rolniczych (widać to również w traktatach, w których jesteśmy bardziej rolniczą stroną).

Brak ogólnej klauzuli największego uprzywilejowania i zafiksowanie stawek zniżkowych dla niewielkiej tylko ilości artykułów przemysłowych w każdym razie nie daje nam możliwości eksportowych „na wyrost".

Polska poszła bardzo na rękę Rumunji w jej obecnych poczynaniach traktatowych. Rumunja bowiem wzorem francuskim ma od zeszłego roku dwukolumnową taryfę celną i przyjęła dla siebie za miarodajną regułę udzielania zniżek w granicach obu kolumn, ewentualnie naj wyższego uprzywilejowania tylko dla poszczególnych pozycyj taryfy.

Przy zapoczątkowaniu nowego systemu dla nieosłabienia pozycji naszego kontrahenta w jego dalszych rokowaniach traktatowych chodziło o uznanie owej reguły rumuńskiej i o ograniczenie zniżek polskich tylko do artykułów aktualnego zainteresowania, celem pozostawienia Rumunji większej rezerwy kompensacyjnej wobec państw przemysłowych.

W następnym artykule rozważymy ilościowe rozmiary efektywnych zniżek udzielonych nam przez Rumunję, zwłaszcza dla przemysłu włókienniczego; wówczas wypadnie także rozważyć, czy nie pośpieszyliśmy się zbytnio z tak dalekim respektowaniem nowych zasad polityki traktatowej naszego południowowschodniego sąsiada. W każdym razie plusem jest dla nas klauzula, iż na wypadek udzielenia przez Rumunję komukolwiek innemu klauzuli najwyższego uprzywilejowania „eo ipso" stanie się ona także obowiązującą w stosunkach polsko-rumuńskich.

a.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 28 lipca. — Bawełna amerykańska, zamkniecie: lipiec 7.22, sierpień 7.01 wrzesień 6.92 październik 6.89, listopad 6.89, grudzień 6.92, styczeń 6.95, luty 6.97, marzec 7.00 kwiecień 7.06 maj 7.10, czerwiec 7.12. Loco 7.85.

Liverpool, 28 lipca — Bawełna egipska, zamkniecie: lipiec 11.47, listopad 11.39 grudzień 11.49, styczeń 11.48, marzec 11.61, maj 11.68, Loco 12.55

Aleksandria, 28 lipca — Bawełna egipska Sakellaridis: styczeń 23.42, marzec 23.87, maj 24.28 listopad 23.23, Ashmouni: luty 15.88, kwiecień 16.18, czerwiec 16.53, październik 15.26, grudzień 15.49.

Nowy Jork, 28 lipca — Bawełna amerykańska, zamknięcie: sierpień 12.57, wrzesień 12.71, październik 12.85, listopad 12.92 grudzień 13.00, styczeń 13.05, kontrakty: październik 12.58, listopad 12.66 grudzień 12.74, styczeń 12.33, luty 12.93 marzec 13.03—05, kwiecień 13.10, maj 13.19—21, Loco 12.75

Nowy Orleans, 28 lipca — Bawełna amerykańska, zamknięcie: październik 12.60 listopad 12.78—79, grudzień 12.84, styczeń 13.04 luty 13.20 Loco 12.50.

Upadłości i nadzory.

W dniu wczorajszym Wydział Handlowy rozpatrywał łącznie z podaniem o udzielenie odroczenia wypłat i ogłoszenie upadłości firmie „M. i S. Rabinzon". W czerwcu br. Rabinzonowie złożyli podanie o udzielenie im odroczenia wypłat Przedsiębiorstwo ich mieści się przy ul. Piotrkowskiej 45, trudnią się oni kupnem i sprzedażą towarów włókienniczych. Spółka posiada charakter firmowy. Załączony bilans zamknięty był sumą 650.000 złotych. Biegły poprawił ten bilans, obniżając sumę bilansową do wysokości 590.000 zł.

Przed rozpatrzeniem tego podania wpłynęło inne podanie od wierzycieli Rabinzonów o ogłoszenie upadłości, poparte wekslami protestowanemi. Sąd odroczył rozpoznanie podania o ogłoszenie upadłości na inny termin łącznie z podaniem o odroczenie wypłat. Na rozprawie w dniu wczorajszym Sąd odmówił udzielenia firmie nadzoru. Co dziwniejsze jednak, odmówił również i ogłoszenia firmie upadłości. W ten sposób firma pozostaje niewątpliwie w stanie niewypłacalności, do której się przyznała, składając podanie o odroczenie wypłat i którego dowodzą złożone zaprotestowane weksle z własnego wystawienia, nie może jednak tego stanu zalegalizować.

★

Następna sprawa rozpatrywana była z podania firmy „Józef Lipski". Firma ta mieści się przy ulicy Piotrkowskiej nr. 56, a trudni się wyrobem towarów włókienniczych we własnej fabryce. Bilans załączony do podania — widocznie bilans brutto, zamknięty jest sumą 500 tys. złotych bilans sporządzony przez biegłego wykazuje w zamknięciu 430.000 zł. w tem trzecia część własnego kapitału. Nadmienić jednak należy, że i ten bilans uległ następnie poprawkom. Sąd udzielił nadzoru, mianował sędzią komisarzem S.H. Michała Kona, nadzorcą adwokata Stefana Łaskiego.

W początku bieżącego miesiąca Lipski prosił o wszczęcie postępowania układowego z powodu trudności w wykonaniu planu sanacji. Trudności te powstały na skutek strat na obligu i spadku cen surowca. Petent proponował spłatę 70 proc. należności w czterech ratach półrocznych. Sąd na ostatniem posiedzeniu przychylił się do prośby Lipskiego i otworzył postępowanie układowe.

Liczba protestów maleje.

Czerwiec był dobrym miesiącem dla wierzycieli.

Główny Urząd Statystyczny sygnalizuje radosną dla wierzycieli wiadomość, że

liczba weksli protestowanych maleje

Zaczynamy honorować weksle. Jeszcze trochę a być może zaczniemy znów wstydzić się protestów.

Narazie notujemy tylko, że w czerwcu zarówno liczba, jak i wartość protestów w porównaniu z majem wydatnio się obniżyła.

W czerwcu ogółem zaprotestowano 471,347 weksli, gdy w maju 514.161, a w kwietniu 491,930. Ogólna suma weksli zaprotestowanych wyniosła w czerwcu 112,048,000 złotych, gdy w maju 124,484,000 zł., a w kwietniu 122.782,000 złotych.

W ten sposób w czerwcu zaprotestowano

o 43,000 weksli mniej, niż w maju,

a ogólna wartość weksli zaprotestowanych wyniosła

o 12,500,000 zł. mniej, niż w maju.

Procentowo liczba zaprotestowanych weksli zmniejszyła się w czerwcu w porównaniu z majem o 8,3 proc., zaś wartość protestów o równe 10 proc.

Spadła również przeciętna wartość zaprotestowanego weksla z 242 zł. w maju na 238 zł. w czerwcu.

Procentowe obniżenie się wartości zaprotestowanych weksli nie we wszystkich województwach jednakowo się zaznaczyło.

Największe obniżenie się wykazało województwo łódzkie.

o 24,6 proc., co wskazywałoby na znaczną poprawę zdolności płatniczj przemysłu włókienniczego.

Najmniejszą poprawę wykazuje Warszawa.

bo tylko 4,0 proc.

W czterech natomiast województwach wartość zaprotestowanych weksli wykazała nieznaczny procentowy wzrost. Dotyczy to województwa Białostockiego — 0,7 proc., oraz trzech województwie Tarnopolskim, gdzie wartość skiego 0,4 proc., Krakowskiego 1,2 proc., i Lwowskiego — 2,3 proc. To pogorszenie się stosunków płatniczych w trzech województwach małopolskich jest ciekawe wobec znakomitej poprawy w wojeództwie Tarnopolskiem, gdzie wartość weksli zaprotestowanych spadła o 24 proc.

Niezależnie od takich czy innych odchyleń w poszczególnych województwach i miejscowościach, faktem jest, że **w czerwcu wartość weksli zaprotestowanych spadła o 12 i pół milionów i zeszła na poziom od szeregu miesiecy nienotowany.**

Czyżby to były pierwsze jaskółki od prężenia na rynku pieniężnym?

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Giełda pieniężna.

WALUTY — DEWIZY.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty były minimalne przy tendencji niejednolitej Zaofiarowanie złów przewyższyło o dużą sumę zapotrzebowanie. Przekaz telegraficzny na New York — 8.91. Notowano: New York 8.898, Londyn — 43.32, Paryż — 35.06, Praga — 26.41 1/4, Zurych — 173.17, Wiedeń — 125.96 Gdańsk — 173.52, Amsterdam — 358.89, Medjolan — 46.69. Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych — 212.91. W obrotach prywatnych dolar 8.89,25, rubel złoty — 4.61 i pół, srebrny — 1.75, bilon — 0.75. Kurs czerwońca obniżył się w dalszym ciągu do 8.55. Waluta sowiecka jest tak słaba, że nie mogła utrzymać się nawet na poziomie dolara.

Akcje. — Giełda akcyjna dziś nieco ożywiła się. Wprawdzie obroty były małe i zanotowano kursy tylko 6 akcyj, jednak tendencja naogół była mocniejsza zwłaszcza dla Banku Polskiego i Cegielskiego. W tak zwanej grupie metalurgicznych akcyj belgijskich utrzymuje się nadal tendencja mocna; szczególnie silne były dziś Parowozy, za które po zamknięciu notowań zapłacono po 22.25. Ostrowiec stracił dziś jeden punkt. Notowano: Bank Polski — 160.50 — 161, Bank Handlowy — 110, Cegielski — 47, Ostrowiec 57—59, Parowozy 21.50—22. Starachowice — 15.

Papiery procentowe. — Państwowe papiery procentowe naogół kursy swe utrzymały; jedynie słabsza była dolarówka. Największych obrotów dokonano 5 proc. pożyczką konwers. — Notowano: 5 proc. premjowa dolarowa — 60—59.25 5 proc. poż. konwersyjna — 55.50, 8 pr. oblig. B.G.K. budowlana — 93. Drobne tranzakcje i z tego powodu nienotowane: 4 proc. poż. inwestycyjna — 110.50, 6 proc. poż. dolarowa — 78.50, 7 proc. poż stabiliz. — 88. W grupie prywatnych papierów lokacyjnych tendencja była dziś naogół mocniejsza. Największy obrót wykazały dziś listy ziemskie. Notowano: 8 proc. Ziemskie dolarowe — 88. 4 i pół proc., Ziemskie — 56, 5 proc. LZ. m. Warszawy — 60—60.25, 8 proc. LZ. m. Warszawy — 76.25 — 76.50, 10 proc. LZ. m. Radomia — 81, 10 proc. LZ. m. Siedlec — 81, 6 proc. oblig. m. Warszawy z 1926 r. 6-ta em. — 58, 6 proc. oblig m. Warszawy 8-ma em. — 56 i 6 proc. oblig. m. Warszawy z 1926 r. 9-ta em.— 56. Drobne tranzakcje i z tego powodu nienotowane: 4 proc. Ziemskie — 45, 8 proc. L.Z. m. Łodzi 71.50.

Giełda zbożowa

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie usposobienie spokojne, obroty małe. Notowano za 100 kg. parytet wagon — Warszawa, żyto stare 18—18.50, żyto nowe 18.50 — 19, pszenica stara 42—43, pszenica nowa zdatna do przemiału 37—39, owies jednolity 23—24, jęczmień na kaszę 23—24, jęczmień browarny — bez obrotów, mąka pszenna luksusowa 80—85, mąka 4/0 — 70 — 75, mąka żytnia 37—38, otręby pszenne szale 17—18, otręby pszenne średnie 15—16, otręby żytnie 12 —12 i pół.

Wiadomości gospodarcze

PIENIADZE I NALEŻNOŚCI ZAGRANICZNE, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się w bilansie Banku Polsikego za II dekadę o 28 milj. 896 tys. zł. do sumy 217 milj. 157 tys. zł., niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2 milj. 122 tys. zł. do sumy 107 milj. 803 tys. zł. Zapas złota zwiększył się o 79 tys. do sumy 703 milj. 115 tys. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 8 milj. 940 tys. zł. i wynosi 594 milj. 27 tys. złotych Inne aktywa wynoszą 215 milj. 190 tys. złotych czyli o 4 milj. 489 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 19 milj. 401 tys. zł. (312 milj. 885 tys. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 42 milj. 790 tys. zł. (1.220 milj 252 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 45.86 procent (15.86 procent ponad pokrycie stawkowe). pokrycie kruszcowo-walutowe 60.03 procent (20.03 procent ponad pokrycie stawkowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 57.62 procent.

„REPUBLIKA" RADJOWA.

Punkt zwrotny w radjofonji.

Przykre dźwięki zostaną zupełnie usunięte.

Doniosły wynalazek prof. Trautweina.

Każdy z nas zna bardzo dobrze przeraźliwe i przykre dla naszego ucha odgłosy, jakie wydobywają się z głośnika radjowego, gdy szukamy odległych stacyj, albo też, gdy zbyt przekrecamy reakcję. Dźwieki zdolne są wyprowadzić z równowagi nietylko człowieka, ale nawet najspokojniejszego psa. Osoby bardziej nerwowe dostają przy tych dźwiękach „gesiej skóry".

Zaznaczyć należy, że tony te nie należą do rzędu tych, które powstały w sposób mechaniczny, przez szarpnięcie naciągniętej struny, uderzenie w klawisz fortepianu, lub dmuchanie na cieniutkie płytki metalowe, jakie naprzykład znajdują się w instrumentach dętych. Odgłosy te powstały przez przemianę drgań elektrycznych na drgania akustyczne, co dokonało się już w samej membranie głośnika, względnie słuchawki radjowej. Liczni radjoamatorzy, którzy od czasu do czasu zakłócali sobie audycję temi oto dźwiękami zauważyli pozatem inny jeszcze odgłos, szarpiący nerwy, mianowicie głęboki brzęczący dźwięk, spowodowany prądem elektrowni miejskiej.

Liczni konstruktorzy radjowi od szeregu lat już badają dokładnie to zjawisko. Technika radjowa posuwa się ciągle naprzód. Mamy coraz bardziej udoskonalone audycje, mamy coraz selektywniejszy odbiór, coraz czystsze dźwięki. Tych jednak przykrych odgłosów dotąd nie zdołano usunąć. Przy nieuważnym ruchu przekręcającym reakcję, lub przy szukaniu niektórych odległych stacyj, stale powtarzają się one, nawet w wypadku, gdy mamy najlepszy odbiornik, lub najlepszy głośnik.

Między innymi fachowcami, badającymi to niepożądane zjawisko również **prof. Trautwein,** kierownik radjowego laboratorjum państwowego konserwatorjum w Berlinie, od szeregu miesięcy przeprowadzał liczne próby. Próby jego szły w kierunku przekształcania przykrych elektroakustycznych odgłosów na dźwięczne tony, które pozwalałyby się ująć w system muzyczny. W ten sposób mielibyśmy ciągłość przyjemnych dźwięków nie odczuwając nigdy nieznośnego dla ucha jazgotu. W wyniku tych długotrwałych prób, prof. Trautwein **zbudował specjalny instrument, na którym można dać najwspanialszy koncert, czerpiąc dźwięki w dowolnej sile z sieci elektrycznej, lub zwykłej baterji anodowej.**

Nowy instrument muzyczny, będący jakgdyby pewną odmiana odbiornika radjowego, składa się z taśmy metalowej długości około pół metra szerokiej na 4 cm. Nad taśmą tą naciągnięty jest cienki drucik metalowy w ten sposób, że odległość pomiędzy taśmą a drucikiem wynosi 2 mm. Całość stanowi część obwodu, w którym krąży prąd elektryczny o stałej częstotliwości.

Jeżeli w jakimkolwiek miejscu naciśniemy drucik w ten sposób, by zetknął się on z taśmą, obwód elektryczny zostaje w tem miejscu zamknięty a prąd o pewnej ściśle określonej częstotliwości dostaje się do głośnika, gdzie wytwarza czysty, miły dla ucha dźwiek. Wzdłuż taśmy metalowej nadto znajduje się skala muzyczna, która wskazuje, w jakiem miejscu znajdują się poszczególne tony oktawy.

Taśma połączona jest z instrumentem, który przypomina zewnętrznie pudło odbiornika radjowego. Posiada on też podobne urządzenie jak odbiornik radjowy, mianowicie manetki, które pozwalają, przez ich obrót, rozszerzać pojemność oktaw taśmy dowolnie, w górę lub w dół, oraz zmieniać barwę tonu w najróżniejszy sposób.

Wynalezienie tego instrumentu otwiera przed muzyką a przedewszystkiem przed radjotechniką bardzo szerokie możliwości. Przy jego pomocy można bowiem odtworzyć wszelkie dźwięki, jakie zdolne jest pochwycić ucho ludzkie, a ponadto odtworzyć je bez zniekształceń i z taką siłą, jak w żadnym dotychczasowym odbiorniku radjowym. Bogactwo odcieni i barwy tonów jest niewyczerpane, a łatwość wykonywania efektonych pasaży — zdumiewająca. Pod tym względem **skrzypce wydają się zupełnie niedołężnym, prymitywnym instrumentem.**

Nas w tej chwili interesują, jakie zastosowanie znajdzie nowy instument w radjofonji i czy istotnie przyczyni się do usunięcia raz na zawsze tych przykrych tonów i odgłosów, o jakich pisaliśmy na wstępie. Otóż na podstawie prób, czynionych w tym kierunku, stwierdzić można z całą stanowczością, że istotnie pozwoli na wyeliminowanie niepotrzebnych dźwięków, albowiem pozwoli obejść się bez mikrofonu, który jak wiadomo, jest właśnie głównym źródłem zniekształceń dźwięków.

Mikrofon jest pewnego rodzaju „uchem mechanicznym" ale jeszcze bardzo niedoskonałym. Ucho ludzkie jest w stanie pochwycić dźwięk o 10 drganiach na sekundę a najlepszy mikrofon radjowy, jaki dotychczas udało sie zbudować, nie chwyta już dźwięków poniżej 30 drgań. Mikrofony używane na stacjach radjofonicznych nie chwytają już tonów poniżej 60 drgań na sekunde.

Górna granica zdolności chwytania dźwięków jest dla ucha ludzkiego 12.000 drgań. Taką wrażliwością odznacza się oczywiście tylko ucho dziecka, z wiekiem słuch tępieje i tak wysokich tonów już nie chwyta, ale mimo to wiecej aniżeli mikrofon radjowy, którego zdolność kończy się przy 6.000 drgań. Powyżej tej granicy mikrofon, albo wogóle tonów nie oddaje, albo też wszystkie tony zniekształca.

Z powodu tej niedoskonałości mikrofonu, radjo posiada licznych przeciwników, którzy uważają, że muzyka głośnikowa jest **„blaszana" i nieprzyjemna.** Zastosowanie instrumentu prof. Trautweina usunie w zupełności te niedomagania, gdyż każdy jego dźwięk bedzie można przenieść bez pośrednictwa mikrofonu na antenę. Wynalazek ten jest więc pewnego rodzaju punktem zwrotnym w radjofonji. Praktycznie bedzie zastosowany po raz pierwszy w najbliższym czasie, gdy skończony zostanie jego montaż, narazie tylko na radjostacji berlińskiej.

K. W.

Jak czyścić kryształek detektora?

Praktyczne wskazówki dla radjosłuchaczy.

Większość radjosłuchaczy posiada małe odbiorniki detektorowe. Zwracano się też do nas niejednokrotnie z zapytaniem, w jaki sposób odbywa się czyszczenie kryształków detektorowych, co jest rzeczą bardzo ważną, o ile pragnie się otrzymać czysty odbiór. Wszystkim tym radjosłuchaczom służymy dziś praktycznemi wskazówkami.

W odbiornikach radjofonicznych, które pracują bez lamp trójelektrodowych i bez głośnika, zazwyczaj detektorem jest kryształek, z którym styka się srebrny drucik. Kryształek ten w dobrze zbudowanych aparatach musi być dobrze zabezpieczony. Używa się do tego naprzykład szklanej rurki, która chroni go od działania kurzu i wilgoci, w przeciwnym bowiem razie, po niejakim czasie, przestaje on działać prawidłowo.

Zazwyczaj wystarczy o ile poruszymy nieco drucik i zmienimy miejsce styku, aby znowu otrzymać prawidłowe działanie kryształka. Po niejakim czasie jednak to nie wystarcza. Wówczas trzeba *starannie oczyścić kryształek w spirytusie.* Czynimy to w ten sposób, że wyjmujemy go z aparatu, zanurzamy w spirytusie, następnie, dotykając ręką, przytrzymując szczypczykami trzeba dobrze wytrzeć kawałkiem zamszu. Zaznaczamy, że nie należy kryształka przytrzymywać ręką z tego względu, że wydzielający się ze skóry tłuszcz w formie potu wytwarza szkodliwą izolację. O ile kryształek źle działa, można go również (pragnąc uniknąć zamiany na świeży, co połączone jest z pewnym kosztem) rozłupać na kilka części, z których każda może być następnie użyta, jako nowy kryształek.

Niekiedy wystarczy staranne oczyszczenie powierzchni kryształka ostrym nożykiem. Przedewszystkiem więc, nim przystąpimy do jakiegokolwiek sposobu czyszczenia, należy wypróbować ten sposób.

Jeżeli w detektorze kryształek był przylutowany i zdjęliśmy go dla czyszczenia, należy go następnie znowu przylutować. W tym celu trzeba użyć tylko metalu Wooda, topiącego się już przy temperaturze 70 st., wyższa bowiem temperatura jest szkodliwa dla kryształka.

Wreszcie można spróbować poprawić odbiór przez obcięcie kawałka srebrnego drucika, stykającego się z kryształkiem, należy jednak pamiętać o tem, że koniec tego drucika powinien być zawsze zaostrzony. (o)



Ekspedycja radjowa

lwowskiego klubu krótkofalowców.

Jednym z najruchliwszych klubów krótkofalowców jest klub lwowski. Powstały stosunkowo niedawno prześcignął wszystkie podobne zrzeszenia w Polsce, nawet przewyższył, pod względem działalności, kluby zagraniczne.

Obecnie klub ten urządza ekspedycję naukową do Karpat. Ekspedycja ma na celu badanie rozchodzenia się fal radjowych na wysokości 2000 metrów. Ekspedycja składa się z pp. Ziembickiego, Sętkowicza, Leimberga, Lewickiego, Kuryłowicza, Hennera, Bileckiego i jednego przedstawiciela wojskowego klubu radjotów.

W programie badań znajduje się odbiór fal wszystkich pasów, z uwzględnieniem odległości od stacji nadawczej oraz warunków meteorologicznych: rozchodzenie się emisji stacji krótkofalowej (wszystkie pasy od 5 do 200 m.) ze szczególnem uwzględnieniem zasięgu bezpośredniego oraz martwych stref w różnych warunkach meteorologicznych i przy różnych antenach nadawczych. Następnie chodzi o zbadanie zachowania się fal ultrakrótkich w terenie górskim z uwzględnieniem zjawisk załamania i odbicia fal.

Ekspedycja zabiera ze sobą cztery nadajniki krótkofalowe oraz pięć odbiorników na wszystkie zakresy fal (od 2 i pół metra do 3000 mtr.) Nadajniki będą pracowały przez cały czas trwania ekspedycji we wszystkich większych miastach Polski i transmitowane będą również przez stację łódzką. Znak ekspedycji: SP3LK (stała) i SP3LK (przenośna). Do zasilania nadajników, jako też do ładowania akumulatorów zabiera ekspedycja szereg generatorów o mocy 1,5 kw. pędzonych motorem benzynowym. Pozatem w skład ekwipunku wchodzi też stacja meteorologiczna i kompletne wyposażenie techniczne.

Zaznaczyć należy, że ekspedycja lwowskiego klubu krótkofalowców jest pierwszą, na wielką skalę urządzoną, imprezą w Europie. Przyniesie też dużo materjału w mało dotychczas zbadanych dziedzinach, zwłaszcza zaś, jeżeli chodzi o badania nad falami ultrakrótkiemi (3 do 5mtr.).

Energiczna działalność lwowskiego klubu krótkofalowego, powinna posłużyć przykładem i bodźcem dla zakładania podobnych klubów również w innych miastach. (o)

Uproszczenie odbiorników radjowych

jest obecnie głównem dążeniem techniki.

Technika radjowa niemal z każdym dniem przynosi nam coś nowego. Zdawałoby się, zwłaszcza gdy oglądamy najnowocześniejsze odbiorniki, że tym razem już prześcignęliśmy wszystko. Tymczasem z dnia na dzień dowiadujemy się o nowych ulepszeniach i nowych udoskonaleniach.

Co kilka tygodni ukazują się w handlu nowe typy odbiorników, które w zasadniczy sposób różnią się od starych. Każdy typ przynosi jakąś doniosłą zmianę. W pierwszym zaś rzędzie, konstruktorzy dążą do uproszczenia obsługi odbiornika, do zmniejszenia jego objętości, jego wagi, do mniejszej ilości wyłączników, przełączników, gałek, dźwigni. W miarę tego oczywiście odbiorniki, jakie ukazują się dzisiaj, są zupełnie niepodobne do tych, jakiemi zachwycaliśmy się jeszcze przed kilku miesiącami.

O ile otrzymujemy prąd z sieci elektrycznej, znikają z odbiorników uciążliwe baterje anodowe i akumulatory żarzenia. Przy dawniejszego typu aparatach odbiorczych baterje te zostają, ale znów pojawia się dążność do pomieszczenia tych dodatków w jednej skrzynce razem z właściwym odbiornikiem. Anodówki i akumulator mieszczą się u dołu, a odbiornik u góry w jednem pudle. Dochodzimy w ten sposób do odbiornika, który można względnie łatwo przenieść z jednego pokoju do drugiego, z mieszkania do mieszkania, z domu do domu.

Pod wieloma względami będą odbiorniki bateryjne długo jeszcze górowały nad aparatami zawisłemi od prądu z sieci. Górować będą chociażby z tego względu, że u nas niema jeszcze elektryfikacji krajuw takim stopniu, jak w innych państwach zachodnich. W bardzo wielu domach niema jeszcze wogóle instalacji elektrycznej. Tam właśnie należy posługiwać się aparatem bateryjnym, to też konstruktorzy dążą właśnie do tego, aby aparat taki również jaknajbardziej uprościć.

Obecnie konstruktorzy radjowi badają możliwości połączenia stałego odbiornika z głośnikiem, by zupełnie w ten sposób uprościć aparat i wszystko pomieścić w jednej skrzynce. Przy odbiornikach na sieć elektryczną kwestja ta już jest rozwiązana. Pojawiły się już na rynku aparaty odbiorcze, łączące w sobie także i głośnik. Przy aparatach bateryjnych jeszcze nie udało się zastosować tego połączenia, albowiem technika ma do pokonania szereg trudności.

W każdym bądź razie prace nad uproszczeniem odbiorników radjowych postępują ciągle naprzód. Konstruktorzy zapowiadają, że już w najbliższym czasie cały nasz odbiornik wraz ze wszystkiemi potrzebnemi dodatkami mieścić się będzie w jednej małej skrzyneczce, która będzie posiadała tak łatwą obsługę, że nawet dziecko będzie mogło się z nim obchodzić.

B.

Nr. sprawy 249/29. ODPIS.

DECYZJA
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan Sędziowie Handlowi Glugla i M. Kon Sekretarz apl. A. Kon. Dnia 13 maja 1930 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmy „Michał Rozen” na mocy art. 32 p. 1. i 2 37 i 38 Rozp. Prez. o zap. upadłości z dnia 23/XII 1927 r. (Dz. U. Nr. 3. z 1928 r.) art 712 U. P. C.

postanowił:

zarządzić otwarcie postępowania układowego w sprawie niniejszej, decyzję ogłosić w „Monitorze Polskim” „Republice” i w „Głosie Porannym”, zażądać od firmy zł. 200 na koszta ogłoszeń.

Na oryginale właściwe podpisy.
Za zgodność St. Sekretarz:
w/z (—) **B. OLBROMSKA.**

WYROK

Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Hanwym w d. 15 lipca 1930 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość Firmie „M. Besserman” Nowomiejska Nr. 24 i jej właścicielowi Mordce Bessermanowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 24 grudnia 1929 r. tymczasowo, 3). Zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Teodora Kujawskiego, 4) zamianować kuratorem upadłości adw. Łukasiewicza, 5) oddać upadłego pod dozór policji.

Dnia 18 lipca 1930 r. S. O. postanowił na miejsce Adw. Łukasiewicza zamianować kuratorem upadłości Adwokata Wandę Dutkiewiczównę.

Za zgodność **W. Dutkiewiczówna, Adwokat.**
Piotrkowska Nr. 50. tel. 109-33

Sędzia Komisarz masy upadłości Firmy „M. Besserman” w trybie art. 476 K. H. wzywa wierzycieli powyższej firmy, aby stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Sali Nr. 15 16 sierpnia 1930 r. o g. 12, celem wysłuchania sprawozdania Kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Sędzia Komisarz **Teodor Kujawski.**

Zawiadomienie

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy M. Jeszczyn zawiadamia wierzycieli pomienionej firmy, że w dniu 1-go sierpnia 1930 roku o godzinie 12 i pół zostało wyznaczone przez Sędziego Komisarza zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym: sprawozdanie syndyka tymczasowego, zawarcie układu, ewentualnie związku wierzycieli i wybór syndyków ostatecznych oraz wolne wnioski.

Zebranie odbędzie się w gmachu Sądu Okręgowego, Plac Dąbrowskiego, przy Wydziale Handlowym

Syndyk Tymczasowy
JÓZEF OKWIECIŃSKI, Adwokat.
ul. Piotrkowska 61, tel. 206-02

Nr. Z. 228/30. ODPIS.

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

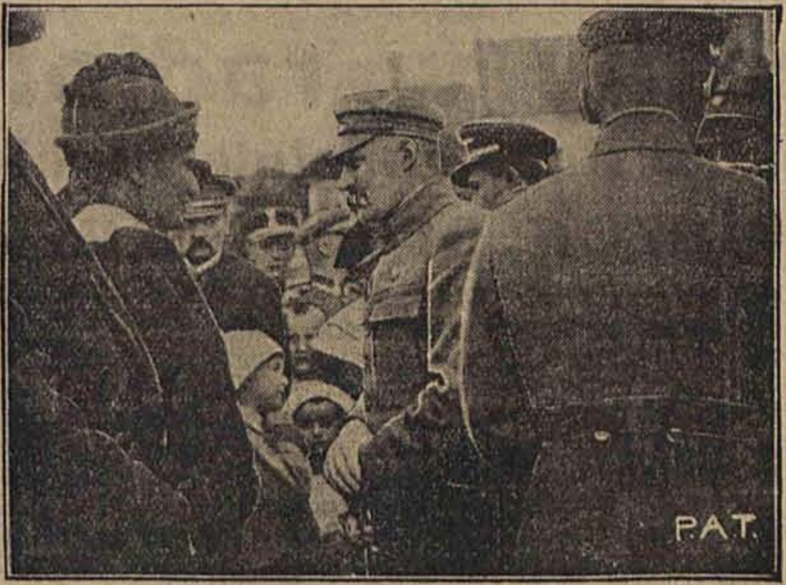
Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan, Sędziowie Handlowi: Gross i Hadrian, Sekretarz apl. Tomas. Dnia 18 lipca 1930 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę podania firmy Władysław Zylbersztajn o odroczenie wypłat

postanowił:

Udzielić firmie „Władysław Zylbersztajn”, właściciel Wolf Zylbersztajn i jej właścicielowi Wolfowi Zylbersztajnowi odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 18 lipca 1930 roku. Wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim” oraz pismach „Hasło Łódzkie” i „Republika” oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach przedsiębiorstwa firmy „Władysław Zylbersztajn, właściciel Wolf Zylbersztajn” Pobrać od tejże firmy zł. 200 tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń. Mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Oskara Grossa, nadzorcą sądowym bankowca D-ra Stanisława Rutowicza, ulica Kościuszki Nr. 63.

Na oryginale właściwe podpisy.
Za zgodność St. Sekretarz:
w/z (—) **B. OLBROMSKA.**

W dziesięcioletnią rocznicę chwały oręża polskiego



Na naszym zdjęciu z przed 10 lat widzimy Naczelnego Wodza sił polskich Marszałka Piłsudskiego, w otoczeniu ludności kresowej, wypytującej trwożliwie o sytuację na froncie.

Na froncie polsko-rosyjskim przed 10-laty



Przemęczone marszem i wygłodzone piechury przyglądają się z lubością oprawianiu przez kucharza, zarekwirowanego wieprza.

Z. H. 13/29

Ogłoszenie.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu, na zasadzie art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku (Dz. Ust. Nr. 3/29, poz. 20) o zapobieganiu upadłości, ogłasza, że decyzją Sądu z dnia 23 lipca 1930 roku udzielił Jakóbowi Mendlowi Garfinklowi w Sosnowcu, ul. Targowa Nr. 7 odroczenia wypłat na okres dalszych trzech miesięcy t. j. do dnia 24 października 1930 roku.

Przewodniczący:
(podpis nieczytelny).

Sekretarz:
(podpis nieczytelny).

Do akt Nr. 1886 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kątnej 12/14, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „S. Ledr i Heyman” i składających się z samochodu i inn., oszacowanych na sumę Zł. 16.000.

Łódź, dnia 17 lipca 1930 r.

Do akt Nr. 240 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi KAZIMIERZ SUZIN, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 8 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 156, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Jakób Rosental” i składających się z 150-ciu tuzinów rękawiczek damskich trykotowych, oszacowanych na sumę Zł. 4.500.—.

Łódź, dnia 29 lipca 1930 r.
Komornik: K. SUZIN

Dwie awjonetki polskie
przyleciały wczoraj do Warszawy.

Wrocław, 29 lipca.

Dziś o godzinie 7 m. 3 wystartował pilot polski Więckowski, biorący udział w raidzie na słabosilnikowej (40 K. M.) R. W. D. 2.

O godz. 7 m. 30 wystartował z Wrocławia kpt. Gedgowd, lecący na P.Z.L. 5 (silnik 100 K. M.).

W tym samym mniej więcej czasie wystartowało również pięć maszyn niemieckich. Szósty samolot niemiecki B. F. W. M. 23, pilotowany przez dr. Kinga — musiał odłożyć start wskutek defektu motoru.

Poznań, 29 lipca.

Po szczęśliwym przylocie z Wrocławia do Poznania Więckowski wystartował o godz. 8 m. 59 do dalszego lotu do Warszawy.

Kpt. Gedgowd wystartował z Poznania do Warszawy o godz. 9 m. 35.

W tej grupie leci nadto pięciu lotników niemieckich. Wszyscy oni szczęśliwie lądowali na Ławicy i po krótkim odpoczynku ruszyli w dalszą drogę.

Wiedeń, 29 lipca.

Mimo bardzo niesprzyjających warunków atmosferycznych — deszcz i silny wiatr — lotnik polski Lewoniewski, biorący udział w raidzie na P. W. S. 51 (silnik 80 K. M.), wystartował dziś rano do Wrocławia.

Pierwszy na lotnisku warszawskiem wylądował o godz. 10.12 hiszpan Haya lecący poza konkursem.

Po nim przybywają o 10.27 niemiec v. Köpper, o 10.30 niemiec v. Waldau, o 10.34 niemiec Siebaina Klemmie, o 10.42 płk. baron v. Freyberg na B.F.W.

Ląduje on bardzo źle, pęka mu guma na kole, wobec czego traci na lądowanie około 8 minut. Z kolei o 10.49 przybył niemiec Böhning.

Wreszcie o 10.50 wspaniale osiada na ziemi kpt. Edward Więckowski na R. W. D. 2. Lądowanie trwa zaledwie kilkanaście sekund.

Równocześnie prawie hiszpan Haya odleciał do Królewca.

Geodgowd, który wystartował z Poznania o 9.35, przybył do Warszawy przed godz. 12.

Berlin, 29 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna)

W trzecim dniu kończenia miedzynarodowego raidu okrężnego dokoła Europy przybyli na lotnisko w Tempelhofie, gdzie znajduje się meta, 9 lotników, a mianowici 8 niemców i 1 polak. Bajan, lądując o godz. 15.44 i przelatując niezwłocznie z lotniska w Tempelhofie na lotnisko w Staken, gdzie odbędą się dalsze próby techniczne.

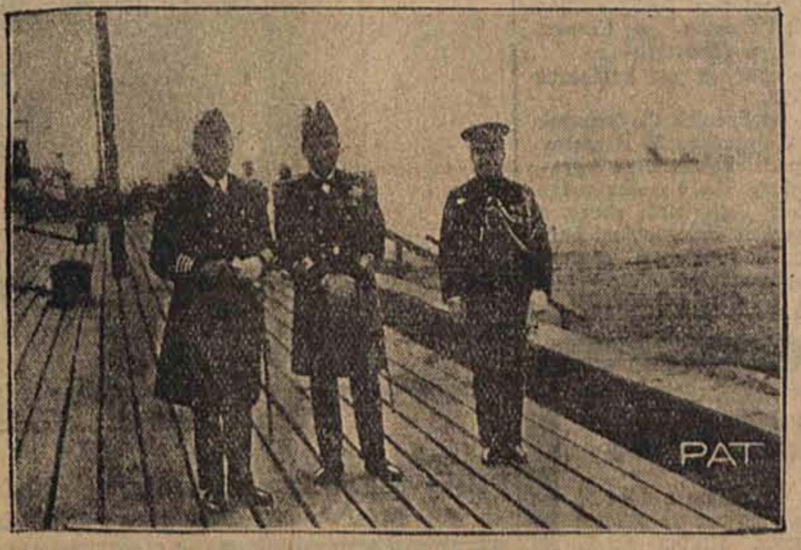


W zawodach sportowych, jakie odbyły się ostatnio na terenie województwa poznańskiego wysunęła się na pierwszy plan drużyna 57 p. p. z Poznania. Na naszym zdjęciu moment nagród i żetonów pamiątkowych zwycięzkiej drużynie przez p. Dra. Typrowicza wicewojewodę poznańskiego.





Przedstawiciele amerykańskiej floty wojennej w Gdyni.



Na zdjęciu: Komendant Kanonierski amerykańskiej „Champlain" p. Hamlet w towarzystwie amerykańskiego Attache wojsk majora Jaegera udaje sie do dowództwa polskiej floty wojennej w porcie gdyńskim.

Nr. sprawy Z. 220/30 ODPIS.

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan. Sędziowie Handlowi: Gross i Hadrian. Sekretarz apl. Tomas. Dnia 18 lipca 1930 roku Sąd Okregowy w Łodzi w III Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę podania Samuela vel Szmula Spitza o odroczenie wypłat

postanowił:

Udzielić firmie „S. Spitz" oraz jej właścicielowi Samuelowi vel Szmulowi Spitzowi odroczenia wypłat na przeciąg jednego miesiąca, poczynając od dnia 18-go lipca 1930 roku. Wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim" i pismach „Hasło Łódzkie" i „Republika". Pobrać od tejże firmy zł 200 tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń: Wywiesić wyrok niniejszy w gmachu Sądu Okregowego i na drzwiach przedsiębiorstwa firmy „S. Spitz". Mianować Sedzią Komisarzem Sędziego Handlowego Stanisława Kopczyńskiego, nadzorcą sądowym przemysłowca Romana Maliniaka, ul. Piotrkowska 113

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność St. Sekretarz:

( ) P. OLPROMSKA

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Goldberg i Rosenfeld" na mocy art. 512 K. H. podaje do wiadomości wierzycieli upadłości że decyzją Sadu z dnia 15 lipca 1930 r. został wyznaczony nowy sześciotygodniowy ostateczny termin sprawdzania wierzytelności.

Sprawdzanie odbędzie się w dniu 20 września 1930 r. o godz. 11 w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy Placu Dabrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15

Wierzyciele, którzy do tego terminu nie zgłoszą swych pretensji ulegna skutkom, przewidzianym w art. 513 K. H.

Syndyk tymczasowy, **adw. Zygmunt Frydman,** Łódź, ul. Nawrot Nr. 8 tel. 160-08.

SALA FILHARMONJI

NIEDZIELA, dnia 3-go sierpnia 1930 r. o godz. 12-ej w poł.

PORANEK CHÓRU ROSYJSKIEGO

pod dyrekcją M. SZARKO, z udziałem solistów M. SZCZUCKIEJ (sopran) M. ROZEN (bas). Chór mieszany i chór męski w narodowych kostjumach.

Udział bierze:

TEODORA MOROZOWA

Wykonawczyni pieśni rosyjskich przy akompanjamencie gitary.

PROGRAM:

Część I.

1. Iz strany, strany dalekoj. Marsz
2. Bałamuty. Ukr. potpouri ukł. M. Szarko
3. Noczeńka.
4. W łunnom sijani.
5. Blestjaszczij bał.
6. Ludi dobryje.
7. Goni jamszczyk. Pieśń z cyklu „Cygańskich romansów"
8. Ne momo, nie możnu Pieśń Ukr.
9. Ach ulica, ulica. Piosenka rosyjska.
10. Tańce rosyjskie.

Część II:

11. Gusary. Marsz
12. Kram-bam-buli. Potpouri ukł. M. Szarko.
13. Ej-uchniem (Obrazek z brzegu Wolgi).
14. Tuła, tuła.
15. Bubency.
16. Kogda ja na pocztie służył jamszczykom.
17. Ach ty dola z cyklu pieśni Syb. brodiagów.
18. Wołga — Wołga.
19. Chaz Bułat. Piosenka kaukazka.
20. Tańce rosyjskie.

Ceny miejsc od **50 gr. do 3 zł.**

Początek o godz. 12-ej w poł.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie Filharmonji.

Do Jugosławji

POSZUKUJE się natychmiast do fabryki sukna 3 Majstrów: do tkalni, do przędzalni i apretury.

Oferty z referencjami pod „I. G. S." do administracji „Republiki".

Chorzy na ruptury i różne kalectwa!!!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się **wielką jak głowa** ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury u mężczyn kobiet i dzieci. **Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów.** leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na żylaki. Przyjmuje od 9—1 i od 3—7. Zakład ortopedyczny Spec. **I. RAPAPORT** ortop. ze Lwowa, **Łódź, ul. Wólczańska 29, II p. (front).**

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne

PODZIĘKOWANIE.

Wielm. Panu Dyr. J. Rapaportowi Specjal. dla przepuklin. zameszkałemu w Łodzi ul. Wólczańska 29 II piętro front składam najserdeczniejsze podziękowanie, za wyratowanie mie z niebezpiecznej ruptury. Dn. 4 marca zachorowałem ciężko na rupturę i byłem śmiertelnie chory, a W.Pan uratował mi życie bez operacji. Założony mi bandaż Pańskiej metody usunął mi w zupełności rupturę i jestem zupełnie zdrów.

Z poważaniem
L. CUSZNAJDER.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 24 lipca 1930 roku zaocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Janowi Hoffmane 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 22 lipca 1930 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią-Komisarzem Sędziego Handlowego Jakóba Pettersa 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Józefa Pinesa 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność kurator masy upadłości
JÓZEF PINES, adwokat.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 7-go sierpnia 1930 roku o godz. 12 i pół stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy Placu Dąbrowskiego 5, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczsowych.

Sędzia-Komisarz **JAKÓB PETTERS.**



Otwarcie szpitala imienia Curie - Składowskiej w Londynie, w którym stosowane będzie leczenie raka radiologją. Uroczystego otwarcia dokonał expremjer angielski Baldwin w obecności ambasadora Polski. Na zdjęciu: Ambasador Skirmunt (x) w rozmowie z expremjerem i leaderem konserwatystów Baldwinem (xx). Na lewo, pani Baldwin rozmawia z ambasadorem Francji p. de Fleuriot.

OGŁOSZENIE.

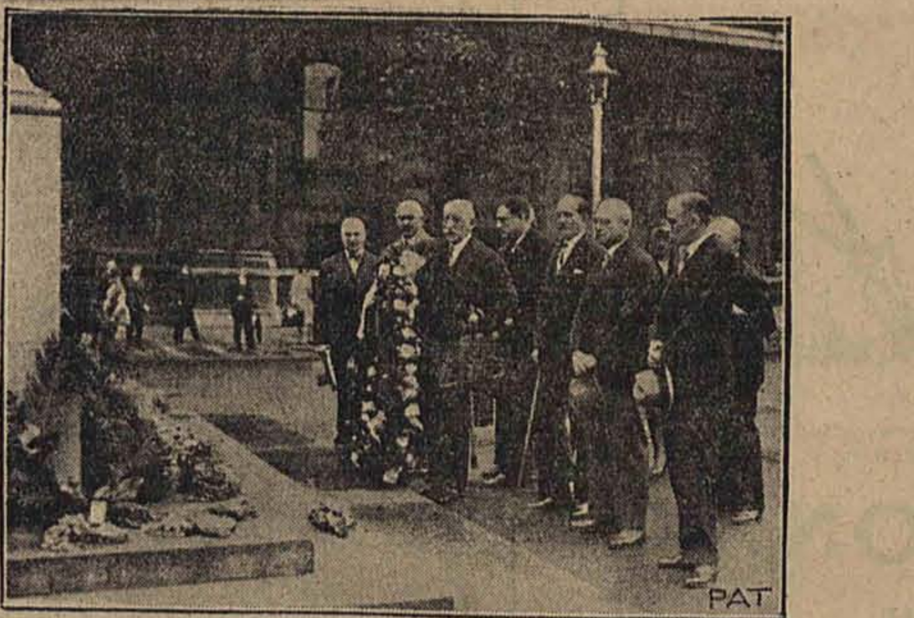
Nadzorcy sądowi firmy „Hersz Bławat" w Łodzi przy ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich 27, po poprzedniem porozumieniu się z p. Sędzią Komisarzem, działając w myśl art. 4 i 40 Rozporz. Prezydenta Rz. P. z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. 3—28 poz. 20) o zapobieganiu upadłości, zawiadamiają wszystkich wierzycieli tej firmy, że w dniu 16 września 1930 roku o godz. 12 w poł. w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi przy pl. Dąbrowskiego Nr. 5, pokój 15, odbędzie się sprawdzenie wierzytelności tej firmy, a to w celu ustalenia listy sprawdzonych wierzycieli i wysokości ich roszczeń. Stawienie się z dowodami pretensyj, należycie poświadczonemi, obowiązuje wszystkich wierzycieli, nie wyłączając tych, którzy figurują w bilansie firmy.

Dnia 22 września 1930 r. lista ustalonych i sprawdzonych wierzycieli wyłożona będzie w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi i od tej daty osoby zainteresowane mogą w terminie 7-mio dniowym zaskarżyć postanowienie nadzorcy sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na tęlistę do p. Sędziego Komisarza, który spór taki rozstrzyga w toku postępowania układowego ostatecznie.

To rozstrzygnięcie jednak nie pozbawia stron prawa wytoczenia powództwa przed Sąd właściwy.

Po upływie terminów sprawdzenia na listę wciągnięci będą ci wierzyciele, którzy udowodnią, że w powyższych terminach nie zgłosili swoich pretensji z przyczyn ważnych i od nich niezależnych.

Nadzorcy sądowi firmy Herz Bławat
apl. adw. **RUDOLF LUDWIK POHL,** Łódź ul. 11-go Listopada Nr. 19.
SALOMON ALTMAN, Łódź, ul. Narutowicza 26.



Polska delegacja parlamentarna składa wieniec u stóp pomnika Nieznanego Żołnierza na Whitehall w Londynie.

Dr. med.

Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych

Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30 po 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Kupno i sprzedaż

WARSZTAT ślusarsko - mechaniczny przy ulicy Piotrkowskiej do odstąpienia z całym urządzeniem i lokalem. Oferty pod „A. A. 100". 1

KUPIE samochód osobowy karetkę Chevrolet. Oferty sub „Ar". 3

KASA ogniotrwała, kozetka i inne meble używane okazyjnie do sprzedania. Narutowicza 47 m. 33 prawa oficyna II p. od 3—7-ej. 30

KOŃ. powóz, uprząż angielska, liberja razem pojazd piękny do sprzedania. Również siodła: angielskie i zwyczajne z przyborami do nabycia. Ulica Cegielniana 64, Hotel „Klukas". 3

SPRZEDAŻ ogni bengalskich i rakiet I. Woźnica, Piotrkowska 126, telefon 205-74. 2

SAMOCHÓD 4-osob. „L. i K. Skoda" na chodzie tanio sprzedam. Pomorska nr. 69. 3

FORTEPIAN zagranicznej marki, b. tanio sprzedam Wschodnia 72, m. 19, pop oficyna, pr. str 2 piętro.

SAMOCHÓD ciężarowy 2 tony, stan pierwszorzędny, sprzedam tanio Piotrkowska 199, m. 26. 30

Lokale

DUŻY frontowy pokój lub mniejszy umeblowane do wynajęcia. Nowo-Cegielniana 12, m. 6. 30

SAMOTNY poszukuje ładnie umeblowanego pokoju przy inteligentnej rodzinie izraelickiej; pożądane z obiadem. Oferty do administracji „Republiki" sub: „G". 30

POSZUKUJE 3—4 pokoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami w centrum miasta za wysokim wynagrodzeniem. Telefonować 150-26. 30

POKÓJ umeblowany słoneczny z niekrępującem wejściem do wynajęcia, Skwerowa 13, front, III piętro. 30

POKÓJ umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia 6-go sierpnia 10 m. 14 1 p. front 30

POKÓJ do wynajęcia, Cegielniana 46 m. 6, tel. 112-69 30

2 POKOJE z kuchnią z wygodami okazyjnie odstąpię, Piotrkowska nr. 292 m. 15 30

DUŻY słoneczny pokój z wygodami do wynajęcia Konstantynowska 68 front 2 piętro, m. 7. 30

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia przy ul. Nawrot róg Piotrkowskiej. Wiadomość codziennie u P. Cerbe od godz. 3.30 do 5.30 Kopernika 25 fr. II p. 3

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia Piotrkowska 99, II p. fr. m. 2 30

DO WYNAJĘCIA pokój lub dwa słoneczne umeblowane centralne ogrzewanie, telefon, winda, Nawrot 7, m. 22 dowiedzieć się można do 12 w południe i od 2—6. 30

Posady

POTRZEBNA rutynowana osoba do dziecka i do gospodarstwa, Goldberg. Południowa 36, 2—3 i pół godz. 30

POTRZEBNA zdolna krojczyni do lepszej pracowni sukien. Zgłaszać się Al. 1-go Maja 23 front. III piętro m. 13.

POSZUKIWANA lekarz-dentystka do gabinetu. Oferty do „Republiki" sub: „Natychmiast" 30

ZDOLNA biuralistka poszukuje za skromnem wynagrodzeniem posady biurowej. Włada polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisze na maszynie. Posiada pierwszorzędne referencje. Oferty sub „2111". 30

Letniska

PRZYJMĘ na pensjonat od 1.8. jeszcze kilkoro dzieci lub dorosłych St. Żakowice, wieś Różyce, willa Ruszkowskiego. Eug. Heymanowa. 30

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANA nauczycielka absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcyj. Spec. matematyka fizyka, Lipowa 20, m. 23, Nachmanow

Rozmaite

MATURZYŚCI uwaga! Bezpłatnych informacyj w sprawie studjów w Czechosłowacji udziela się od 6—8 wiecz. Żeromskiego 40, front II piętro m. 20 26

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę Piotrkowska 37, III wejście, 1 piętro

WEKSLE za ubezpieczenie in blanco wystawione przez niżej podpisanego inspektorowi H. Elbingerowi na zlecenie Adrjatyckiego Tow. Ubezpieczeń w Trieście Riunione Adriatica di Sicurta, Oddział w Łodzi przy ulicy Cegielnianej 40, płatne w ratach miesięcznych w terminie od dnia 7 września 1930 do dnia 7 lipca 1931 r. w ilości: dwa po Zł. 80.— 1 na Zł. 66.— i osiem po Zł. 60.— unieważniam. Jan Piwocha Łódź. Cegielniana 15 30

POSZUKUJEMY protestowane weksle „Mindes" Wilno, Biuro „Pomoc", Piotrkowska 73, telef. 205-53. 30

WYKWINTNE obiady prywatne, Przejazd 6 m 1. 30

OBIADY smaczne obfite w prywatnym domu, Wólczańska Nr. 65, m. 5 od 1—6-ej. 30

POŻYCZKI od 3000—5000 zł. poszukuje. Gwarancja hipoteczna, telefon 142-31. 8

ZNALEZIONO portmonetkę w czasie ulewnego deszczu dnia 29 b m. o godzinie 5.30 pp. na rogu Przejazd i Piotrkowskiej. Zgłosić się. Tkacka 18b

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1-22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1-80-80.

Prenumerata „II. Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6,50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8,60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50 poszuk. pracy 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub **niezwłocznie** po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika". sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.